Opłata poeztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

SRODA	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.				
15. LIPCA 1925.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.
NR. 160. — ROK XXXII.	REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.				

Obstrukcja zwycięża...

Popełniono w Warszawie błąd polityczny. Nie wiemy, kto był jego inicjatorem — p. marszałek Rataj, czy znowu p. St. Grabski — ale odpowiedzialnym jest za niego cały rząd, a zwlaszcza premjer, który imieniem rządu powadzi politykę ogólną.

Rząd ugiął się przed obstrukcją „Wyzwolenia" i przez ministra reform rolnych rozpoczął z obstrukcjonistami układy. Nie chodzi nam tyle o meritum ustępstw na rzecz „Wyzwolenia", zresztą nie znamy ich bliżej, a nie przypuszczamy, by rząd zgodził się na zbyt radykalne zmiany w projekcie ustawy. Chodzi nam o sam fakt ugięcia się przed obstrukcją, zamiast jej złamania. Przez swój nierozważny i niemoralny krok rząd p. Wł. Gabskiego wyrządził ciężką krzywdę polskiemu parlamentaryzmowi. Naruszył jego autorytet, stworzył niebezpieczny precedens w naszem życiu politycznem, ośmielił żywioły destrukcyjne w Sejmie i upokorzył stronnictwa, stojące na gruncie prawa i praworządności. Następstwa błędu p. Grabskiego dadzą się ciężko odczuć w przyszłości.

Obstrukcja „Wyzwolenia" była bezwstydną próbą politycznego szantażu. Obstrukcjoniści mieli na celu nie tyle przeprowadzenie konkretnych zmian w projekcie ustawy, wiedzieli bowiem, że dla swych półbolszewickich poprawek nie znajdą w Sejmie większości. Chcieli jedynie zapomocą obstrukcji albo udaremnić dojście reformy do skutku, albo wymusić nawiązanie z nimi nowych rokowań, któreby wzmocniły ich autorytet na wsi i pozwoliły im uchodzić nie tylko za współtwórców ustawy, ale nawet za tych, którzy ustawę na korzyść włościan poprawili I ten drugi cel, dzięki fatalnemu błędowi rządu, osiągnęli. Będą mogli opowiadać na wsi, że w ich ręku leżała decyzja w sprawie reformy rolnej i że oni to nie pozwolili p. Witosowi i prawicy skrzywdzić chłopów... Polityczną korzyść z uchwalenia reformy rolnej wyniosą oni w większym nawet stopniu, niż Piastowcy. Zaiste, dziwić się trzeba krótkowzroczności p. Witosa, który, jakby nie dostrzegając, że kapitulacja przed „Wyzwoleniem" wzmacnia jego wrogów, poszedł na ten dziwny kompromis.

Ale groźniejszym, niż korzyść lub szkoda partyjna, jest cios zadany naszemu parlamentaryzmowi. Należało obstrukcję zdusić w zarodku, jako zamach nie niezawisłość woli sejmowej. Należało zdecydowanem postąpieniem odebrać ochotę do obstrukcji wszystkim tym, którym się ona uśmiecha. Pamiętajmy, że mamy 30 żydów w Sejmie obecnym, a w przyszłym będziemy mieli 120 posłów z mniejszości i że Ukraińcy przy pomocy obstrukcji w Sejmie i w Wiedniu doszli do znaczenia w przedwojennej Austrji... Niestety, p. marszałek Rataj, marzący o następstwie po p. Wł. Grabskim, nie uważał dla swoich osobisto-politycznych widoków za korzystne narażanie się „Wyzwoleniu". Był więc łagodnym i wyrozumiałym dla obstrukcjonistów. Patrzył nieledwie z życzliwą pobłażliwością, jak ośmieszali i poniżali polski Sejm i w ten sposób stworzył warunki odpowiednie dla układów rządu z „Wyzwoleniem". P. Rataj pomógł obstrukcji w szantażowaniu rządu i Sejmu. Oto wniosek, do którego dochodzi każdy nieuprzedzony widz ostatnich wypadków...

Wisi więc odtąd nad Sejmem każdej chwili groźba obstrukcji. Dzisiejsi zwycięscy nie zarzucą broni, która im taki sukces zapewniła. Użyją jej w chwili dla siebie dogodnej, a znajdą napewno naśladowców na lewicy i wśród mniejszości. Sejm nasz, tak już słaby i źle kierowany, stracił wczoraj znaczną część z tego autorytetu, jaki mu dyktatura rządu i jego własne rozbicie jeszcze pozostawiły. Zdaje się, że kapitulacja przed pp. Smołą i Sanojcą jest pierwszem dzwonieniem na zgon tego Sejmu.

Żyjemy w okresie kompromisów. Zawarto je z żydami, z „Wyzwoleniem". Wynik obu kompromisów jest jednaki: jedna strona uzyskała korzyść, druga kompromitację. Niestety tą stroną, która poniosła szkodę, jest w obu wypadkach państwo i jego godność...

Treść numeru:

Jak p. St. Grabski pisał przeciw porozumieniu.

W kilku broszurkach zajmował się już p. St. Grabski ubocznie kwestją żydowską w Polsce. Tak np. w roku 1922 pisał:

„Ale nawet wtedy, gdy we wszystkich województwach, a szczególnie pogranicznych, żywioł polski będzie w absolutnej większości — Polska nie będzie jeszcze państwem naprawdę polskiem, o ile miasta, przemysł i handel pozostawać będą przeważnie w obcem ręku, a mniejszości narodowe, względnie enklawy o ludności przeważnie nie polskiej, będą miały dążenia wrogie państwu polskiemu. Normalny postęp Polski nie będzie możliwy — jeśli procent żydów pozostanie tak wielki, jak jest obecnie, jeśli przemysł i handel będą nadal przeważnie w rękach żydowskich". (Naród a państwo. Str. 13).

„Zaciekłość z jaką wszechświatowe żydowstwo zwalczało Polskę przez cały czas kongresu wersalskiego i zwalcza dotychczas — ma na celu przedewszystkiem wymuszenie na narodzie naszym uznania żydów za współwłaściciela Polski. Z tym żydzi nie bardzo się kryją. I złudną jest myśl, złagodzenia ich zwykłem równouprawnieniem, analogicznem do posiadanego przez nich w krajach zachodnio-europejskich". (Str. 16).

„Polityka „ugód", zarówno jak polityka prześladowań, petryfikuje separatyzm mniejszości narodowych w państwie". (Str. 19).

W roku następnym p. St. Grabski jeszcze nie zmienił poglądów.

„By pozyskać dziś żydów dla Polski jest tylko jeden sposób — zrezygnować z rozwoju rodzimego przemysłu i handlu, z postępu społecznej i gospodarczej naszej kultury, z naszej samodzielności ekonomicznej. A że jest to niemożliwe — więc też niemożliwą jest dziś jakakolwiek ugoda z żydami".

Tak pisał obecny twórca ugody z żydami w książce wydanej w r. 1923 p. t. „Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski". P. St. Grabski przyzwyczaił nas już jednak do takich skoków w swem politycznem myśleniu, że i to ostatnie gwałtowne przejście Rubikonu wcale nas nie dziwi. Jakąż to bowiem drogę znaczy polityczna karjera obecnego ministra oświaty od owego zebrania w 1892 r. w mieszkaniu Jędrzejowskiego w Paryżu, na którem 18 socjalistów — a wśród nich St. Grabski — uchwaliło założyć... P. P. S. Nie wątpimy więc, że p. St. Grabski, który podobno raz wyraził się, że gdyby zaczynał na nowo działalność polityczną, to jako chrześć. demokrata (on dit...), zmieni jeszcze raz swój pogląd na kwestję żydowską.

„Wyzwolenie" kupiono koncesjami

ODSTĄPIŁO WIĘC OD OBSTRUKCJI.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę i poniedziałek z jednej strony **minister reform rolnych p. Radwan, z drugiej zaś poseł Poniatowski imieniem „Wyzwolenia" odbywali rokowania celem uzgodnienia niektórych poprawek „Wyzwolenia" do ustawy o reformie rolnej wzamian za co „Wyzwolenie" ma zaniechać obstrukcji.**

Do południa uzgodnienie co do niektórych punktów spornych **było dokonane.** Różnice jeszcze były **co do kolonizacji i co do ośrodków nieprzemysłowych.**; mianowicie „Wyzwolenie" stoi na stanowisku, że 40 ha jest wolnych od parcelacji, natomiast rząd proponuje 75 ha.

W tym stanie rzeczy **rozpoczęły się obrady sejmowe.**

Na początku ratyfikowano szereg umów: 1) **konsularną z Łotwą** (ref. pos. Szebeka); 2) **o obrocie** prawnym z Estonją; 3) **arbitrażową z Estonją, Finlandją i Łotwą** (ref. pos. Marylski); 4) o obrocie prawnym z **Czechosłowacją** (ref. pos. Kiernik); 5) **handlową z Czechosłowacją** (ref. pos. Stan. Kozicki); 6) **w sprawach prawnych i finansowych z Czechosłowacją; 7) arbitrażowej z Czechosłowacją; 8) o małym ruchu granicznym z Czechosłowacją; 9) turystycznej z Czechosłowacją; 10) o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych z Czechosłowacją; 11) w sprawie ochrony prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych z Czechosłowacją; 12) sanitarnej z Czechosłowacją,** wreszcie 13) **o praktyce lekarzy i położnic.**

Przy ustawie o ratyfikacji konwencji handlowej z Czechosłowacją wraz z konwencją weterynaryjną oraz protokołem podatkowym, zabrał głos **poseł Wierzbicki** (Z. L. N.), który uzasadniał **stanowisko połączonych komisji zagranicznych i przemysłowo-handlowej, zajęte** w sprawie zarządzeń czeskich, ograniczających wwóz produktów naftowych. Połączone komisje sejmowe stanęły na stanowisku, że rząd musi uzyskać od Czechosłowacji **cofnięcie tych zarządzeń** przeciwko naszej nafcie i że wycofanie to **nastąpić powinno przed ratyfikacją traktatów z Czechosłowacją przez nasz Senat.** Poseł Wierzbicki zaznaczył, że przesłanką tej ratyfikacji przez naszą Izbę **musi być również całkowita pewność, że ze strony parlamentu czeskosłowackiego** również wszystkie **umowy będą ratyfikowane.**

Przy ratyfikacji konwencji **w sprawach prawnych i finansowych przemawiał pos. Czapiński** (P. P. S.), który oświadczył, że wprawdzie P. P. S. będzie głosować za ratyfikacją umów, **lecz z obawami, gdyż Czesi terorem prowadzą ustawiczną walkę z mniejszościami narodowemi, a szczególnie z Polakami na Śląsku Cieszyńskim** i przypomniał, że **około 35.000 Polaków w Czechach nie może dotychczas uzyskać obywatelstwa.**

Arbitrażową umowę z Czechosłowacją **referował pos. Kozicki.** W dyskusji zabrał głos pos. Dębski, który w przemówieniu swem zaznaczył, że **Polska nie zapomni o prawach ludności polskiej w Czechach.**

Wreszcie pos. Osiecki referował **umowę o małym ruchu granicznym i turystycznym,** co również aplikowano.

Następnie p. Kwiatkowski (Ch. D.) przedłożył ustawę o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu, oraz w sprawie pomocy i ochrony podatkowej. Ustawy przyjęto.

Po referacie p. Chądzyńskiego ratyfikowano umowę z Czechosłowacją o lekarzach i położnych.

W dyskusji nad ustawą o monopolu zapałczanym poseł **Polakiewicz** (Wyzwolenie) zaproponował odesłanie projektu do komisji. **Wniosek ten odrzucono i ustawę o monopolu w III. czytaniu przyjęto.**

Teraz rozpoczęło się

GŁOSOWANIE NAD USTAWĄ O REFORMIE ROLNEJ.

Z zachowania się „Wyzwolenia", które odstąpiło od żądania głosowań imiennych nad swemi poprawkami, widać, że porozumienie między rządem a „Wyzwoleniem" zostało osiągnięte.

Jedynie **komuniści** (p. Ballin) żądali głosowania imiennego, ale nie uzyskali dla swego wniosku dostatecznego poparcia.

Głosowanie idzie szybko. Do godz. 6.15 **przegłosowano 50 poprawek** i można przypuszczać, że jutro rano przegłosowane będą pozostałe poprawki.

Naogół poprawki prawicy są odrzucone większością lewicy i Piasta.

Natomiast poprawki „Wyzwolenia", które zostały „uzgodnione" z rządem i Piastem (np. poprawka, by zaliczenia majątku do typu uprzemysłowionego dokonywał minister reform rolnych, a nie komisja ziemska) uchwalone były przez lewicę i Piasta.

Nieustępliwe stanowisko Niemców.

Warszawa. (PAT) Obecny stan rokowań polsko-niemieckich przedstawia się w sposób następujący: Niemcy, uniemożliwiając szybkie zawarcie tarktatu handlowego, **pragną uzyskać w prowizorjum handlowem generalną klauzulę największego uprzywilejowania,** oraz prawo wjazdu komiwojażerów do Polski. W tem sposób chcą **uzyskać wszystkie te przywileje i ułatwienia,** jakie wypływają z umów handlowych, zawartych przez Polskę z Francją, Czechosłowacją i innemi państwami. W celu zachowania równowagi, **Polska żąda wzamian umowy weterynaryjnej, oraz prawa wywozu do Niemiec węgla w ilości 350.000 ton miesięcznie.** Niemcy obydwa te żądania **odrzuciły,** oświadczając gotowość pozwolenia na import kontyngentu węgla polskiego tylko w ilości **100.000 ton miesięcznie,** co dla Polski niema większego znaczenia, oraz przyznania **prawa wywozu do Niemiec ściśle określonego kontyngentu mięsa. (?)** Ponieważ dotychczas przywóz mięsa polskiego do Niemiec nie był niczem ograniczony, **przeto** propozycja niemiecka w tej sprawie **nie może być traktowana jako równoważnik za przywileje, jakie Niemcy pragną uzyskać.** Wobec takich warunków, strona polska, **pragnąc** dojść do porozumienia, a jeśli nie **zlikwidować,** to przynajmniej ograniczyć konflikt, zaproponowała **zawarcie umowy kompensacyjnej, która regulowałaby wzajemne stosunki handlowe** do czasu zawarcia bądź prowizorjum, bądźteż właściwego traktatu handlowego. **Rząd polski** nie jest dotychczas w posiadaniu odpowiedzi rządu niemieckiego na tę propozycję.

Front przeciw III międzynarodówce.

Genewa. (PAT) Biuro statystyczne ententy międzynarodowej przeciw trzeciej międzynarodówce zbadało na **początku r. 1925 zakres działania trzeciej międzynarodówki** i postanowiło zaproponować na drugiej konferencji ententy zwrócenie się do wszystkich narodów **o podjęcie wspólnych zarządzeń, niezbędnych dla położenia kresu rozwijającemu się niebezpieczeństwu bolszewickiemu.**

Przewodniczący związku zredagował projekt memorjału, **który został przestudjowany przez przedstawicieli 21 narodowości w Europie na posiedzeniu ententy,** odbytem dnia 27 maja b. r. w Genewie. Wszyscy delegaci stwierdzili ponownie niebezpieczeństwo, wynikające z obecnej działalności trzeciej międzynarodówki w ich krajach i przedstawili **liczne dowody współpracy trzeciej międzynarodówki z rządem Sowietów.**

Aparaty techn. z Angljl.

Warszawa. (AW) Ponieważ rząd niemiecki uniemożliwił ostatniemi rozporządzeniami sprowadzanie z **Niemiec przyrządów i aparatów technicznych,** przeto ukazali się w Warszawie **agenci firm angielskich, oferujący lepszy towar i na dogodniejszych warunkach.** Chodzi **głównie o dział elektrotechniczny.**

Zarząd główny Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.) Odbyło się dzisiaj posiedzenie nowego Zarządu Gł. Stronnictwa Ch. D. Prezesem jego jest ks. sen. Adamski, wybrany wczoraj przez Radę Naczelną. **Wiceprezesami wybrani zostali dzisiaj: pos. Bitner, pos. Holeksa i sen. Smólski,** sekretarzem gener. Antoni Chaciński, skarbnikiem A. Szymański.

Tajny „Stahlhelm" w Polsce.

Warszawa. (AW) „Gazeta Gdańska" donosi, że policja w Tczewie wykryła kierowników antypolskiej **organizacji „Stahlhelmu".** Znaleziono spis **organizatorów wszystkich oddziałów „Stahlhemu" na terenie Polski.**

—o0o—

BURZE IDĄ Z POŁUDNIA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Jugosławji i Rumunji donoszą o ogromnych huraganach, które idą ku północy. Poczyniły one wielkie spustoszenia.

Partja Radicza stronnictwem rządowem

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Rokowania pomiędzy delegatami partji Radicza a partji radykalnej w sprawie utworzenia koalicji rządowej, **zakończynia serbsko-chorwackiego konfliktu, zakończyły się wczoraj.** Podstawą rokowań była centralistyczna konstytucja Vidovdanu, **którą partja Radicza uznała bez żadnych zastrzeżeń.** Zamierzona koalicja rządowa obu najsilniejszych stronnictw Jugosławji **rozporządzać będzie ponad 200 mandatami,** podczas gdy ogólna liczba mandatów wynosi 305. **Koalicja ma obowiązywać na cały czas trwania parlamentu obecnego, t. j. przez trzy lata.**

Gdyby okazało się, że pewna część konstytucji jest nie do użycia, **nastąpić ma rewizja tych punktów konstytucji.** Oba stronnictwa obowiązują się do wykluczenia w każdej rewizji postanowień głównych konstytucji, a mianowcie: **monarchicznej formy państwa i nierozdzielności obszaru państwa.** Z 16 tek ministerjalnych mają **przypaść cztery partji Radicza.** Partja Radicza otrzymać ma teki gospodarcze, a mianowicie: **handlu i przemysłu, reformy rolnej, rolnictwa i opieki społecznej.**

Rozłam w wileńskim „Bundzie"

Warszawa. (Telef. wł.) W wileńskiej organizacji żydowskiej „Bundu" **nastąpił rozłam.** Secesję wywołała grupa młodzieży komunizującej, **niezadowolonej z dotychczasowego programu,** zwłaszcza zaś ze stanowiska, jakie zajęły naczelne władze partji **wobec porozumienia polsko-żydowskiego,** oraz z wysuwanej coraz bardziej koncepcji **stworzenia jednolitego bloku anty-komunistycznego wśród robotników żydowskich.**

Wykreślenie granic portu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.) Pisma tutejsze ogłaszają nazwiska członków specjalnej komisji, zamianowanej przez Radę Ligi Narodów **dla wykreślenia granicy portu gdańskiego.** W skład tej komisji wchodzą: **Belgijczyk Hostier, Brazylijczyk Donoharroys, Holender Schender, Szwajcar** pułkownik de Reynier.

Alarmy sowieckie a blokada Rosji.

Warszawa (Telef. wł.) prasa sowiecka podaje alarmujące wiadomości o **tworzeniu bloku antysowieckiego przez Anglję.** „Izwiestja" twierdzą, **że do ministra łotewskiego Mejerowicza,** bawiącego obecnie w Londynie, **zwrócił się rząd angielski z propozycją wzięcia udziału w blokadzie Rosji.** Podobne propozycje wystosował p. Chamberlain do Polski i Estonji.

Prasa łotewska zwróciła się do swego rządu o wyjaśnienie. Rząd łotewski nie potwierdził sowieckich doniesień.

—o—

Bezczelna napaść krzyżacka.

Berlin. (AW) „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza artykuł p. t. „Zwycięstwo krzyżackie". Artykuł ten jest **skierowany przeciw rządowi polskiemu i roi się od kłamliwych insynuacyj,** naigrawa się z dyplomacji polskiej, zowiąc ją **polskimi oszustami (!),** ich zaś robotę „złodziejską". Dzienniki berlińskie zaznaczają, że w Europie dopóty **nie będzie spokoju, dopóki Polska nie zwróci korytarza i nie cofnie (?) się do swoich granic.**

—o0o—

Rada naczelna Ch. D.

Prezesem Stronnictwa ponownie ks. Adamski.

W niedzielę obradowała w Warszawie, w gmachu Sejmu, Rada naczelna Ch. D. przy udziale około 50 członków. Obrady rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Aleksandra, które odprawił ks. pos. Olszański. O godz. 11 zagaił obrady prezes, ks. senator Adamski, który stwierdził, że dziś zbiera się po raz ostatni stara Rada, a po raz pierwszy nowa, wybrana na kongresie. Po załatwieniu wstępnych formalności, wybrano komisję-matkę, która przygotować ma listę nowego zarządu.

Nastąpiły referaty. Pos. **Korfanty** mówił o sytuacji gospodarczej, pos. Chaciński zaś przedstawił położenie polityczne. Referenci przedstawili rezolucje, które niżej podajemy.

Po przerwie obiadowej złożyli sprawozdania: pos. Bittner i sekr. Chaciński o stanie organizacji stronnictwa, skarbnik p. Szymański sprawozdanie kasowe.

Z kolei komisja matka przedstawiła listę kandydatów nowego Zarządu. Prezesem przez aklamację, wśród oklasków, wybrano ks. prał. sen Adamskiego, do Zarządu zaś, przez głosowanie kartkami, powołani zostali: posłowie T. Błażejewicz, W. Bittner, J. Chaciński, L. Czerniewski, L. Gdyk, K. Holeksa, J. Puchałka, Ks. Olszański, St. Marciniak, A. Nowicki, St. Paczkowski, senator Smólski, posłowie: Korfanty, Kwiatkowski i Sosiński, pp. prof. dr. Bryła, St. Burtan, Groszkowski, A. Szymański, A. Chaciński.

Komisję rewizyjną stanowią: ks. sen. Albrecht, pos. ks. Z. Kaczyński i pos. Kapałczyński.

Sąd stronnictwa składają: sen. dr. Thullie, sen. Nowodworski, rektor Makarowicz, pos. dr. Piechocki, pos. ks. Gąsiorowski, mec. Janczewski, mec. Engel, pos. Harasz, dyr. Poszwiński.

Po dłuższej dyskusji nad wygłoszonymi referatami uchwaliła Rada Nadzorcza Ch. D. następujące rezolucje:

Polityka gospodarcza rządu.

(na podstawie referatu p. Korfantego).

Rada Naczelna Ch. D. po wysłuchaniu referatu posła Korfantego o położeniu gospodarczem, zwraca uwagę powszechną:

1) na dysproporcję pomiędzy naszym dochodem społecznym, a ciężarami publicznymi;

2) na stałe naruszanie substancji majątku narodowego przez nadmierne ciężary państwowe i komunalne oraz na zadłużenie zarówno przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, jak i własności wiejskiej;

3) na kurczenie się naszej produkcji i ścieśnianie się naszych rynków zbytu zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznych;

4) na nieustanną ujemność naszego bilansu płatniczego i niebezpieczeństwa, płynące dla naszego życia finansowego i gospodarczego;

5) na nagle, nieprzewidziane i częstokroć nieprzemyślane zarządzenia gospodarcze i skarbowe rządu, wyrządzające naszemu życiu gospodarczemu niepowetowane szkody.

Zdając sobie sprawę z tego, że Bank Polski nie może rozszerzyć rozmiarów kredytów, udzielanych, a tem mniej może ich udzielać skarb państwa, Rada Naczelna Ch. D. stwierdza starę prawdę, że tylko przez odtworzenie kapitału pracą i oszczędnością można doprowadzić do równowagi gospodarczej. Wszystkie czynniki zainteresowane w procesie produkcyjnym, mają obowiązek dążyć do obniżenia naszych kosztów własnych, bo tylko tym sposobem zwalczymy panującą u nas drożyznę i zdobędziemy rynki zbytu dla naszej produkcji. Rada Nadzorcza wzywa Klub Ch. D., aby wpłynął na rząd:

1) by jego polityka skarbowa nie naruszała substancji majątku narodowego;

2) by przeciwdziałał zbytniemu obciążaniu życia gospodarczego

3) by nasza polityka gospodarcza, a szczególnie celna była oparta na racjonalnym planie gospodarczym, zmierzającym do pomnożenia i potanienia naszej produkcji i przywrócenia jej zdolności konkurencyjnej;

4) by rząd zaprzestał nareszcie rządzić się szkodliwym etatyzmem i fiskalizmem i nie wkraczał niepotrzebnie w życie gospodarcze;

5) by na kierownicze stanowiska gospodarcze w rządzie powoływał ludzi odpowiednich, całokształt rzeczy obejmujących, czego o obecnych najbliższych doradcach obecnego prezesa rządu powiedzieć nie można;

6) by przez swe zarządzenia gospodarcze nie naruszał zasad praworządności i poczucia sprawiedliwości w stosunkach społecznych.

Nadto przyjęła Rada Naczelna, na wniosek p. Chacińskiego, rezolucje następujące:

Reforma rolna.

Uznając potrzebę przebudowy ustroju rolnego w Polsce, **Rada Naczelna akceptuje politykę Klubu, zmierzającą do szybkiego uchwalenia ustawy o parcelacji i osadnictwie** i z uznaniem podkreśla stanowisko Klubu, który przez swoje poprawki zmierza do uzgodnienia ustawy z przepisami konstytucji, zabezpieczenia interesów produkcji rolnej, jak również ochrony potrzeb miast, ludności miejskiej i pracowników rolnych i zabezpieczenia bytu tych fundacyj, które były oparte na ziemi.

Porozumienie z żydami.

Rada Naczelna Ch. D., przyjmując do wiadomości oświadczenie Klubu parlamentarnego, że tak o toczących się rokowaniach rządu z Klubem posłów żydowskich, jak i o treści zawartej z nimi umowy nie był przez rząd poinformowany — poleca Klubowi zażądać od rządu szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, a równocześnie stwierdza, że żadne umowy nie mogą powstrzymać społeczeństwa od ciągłych wysiłków, zmierzających do spolszczenia miast polskich i stworzenia silnego stanu średniego w Polsce.

Przeciw karczemnym awanturom w Sejmie.

Zważywszy, że Sejm Rzeczypospolitej coraz częściej staje się terenem karczemnych wprost zajść i że sprawcami tego są już nietylko komuniści lub komunizujące grupy mniejszościowe, ale na tę drogę wszedł także Klub „Wyzwolenia" — Rada Naczelna, widząc w tym fakcie **zamach na parlamentaryzm i demokratyczny ustrój państwa**, poleca Klubowi parlamentarnemu **przejść do mocnej i zdecydowanej walki z tym chorobliwym objawem, a to** przedewszystkiem **przez wywarcie nacisku na** Prezydjum Sejmu, **aby bezwzględnie stosowało represje przewidziane regulaminem przeciwko awanturnikom, a gdyby obecny regulamin nie** wystarczał, **do obostrzenia go w tym kierunku, aby umożliwić parlamentowi spełnianie jego zadań w warunkach normalnych.**

Na wniosek posła K. Holeksy Rada Naczelna uchwaliła rezolucje:

O ujednostajnienie ustawodawstwa przemysłowego.

Rada Naczelna Ch. D., uznając w interesie normalnego rozwoju życia gospodarczego, za sprawę pilną i konieczną wprowadzenie w życie **jednolitego** na całym obszarze państwa ustawodawstwa przemysłowego, wzywa sejmowy Klub poselski do podjęcia starań w celu jak najrychlejszego uchwalenia przez Sejm i Senat przedłożonego przez rząd projektu ustawy przemysłowej z zachowaniem i rozwinięciem wszystkich jego postanowień, zmierzających do należytej ochrony i dalszego rozwoju polskiego, chrześcijańskiego rękodzieła i drobnego przemysłu.

O przyspieszenie ustawodawstwa samorządowego.

Rada Naczelna Ch. D., uznając za jedną z najpilniejszych zagadnień wewnętrznego ustroju państwa uchwalenie przez ciała ustawodawcze i wprowadzenie w życie **ustawodawstwa samorządowego, zgodnego z potrzebami kraju, wzywa sejmowy Klub poselski do podjęcia kroków w celu jak najrychlejszego uchwalenia przedłożonych przez rząd Sejmowi** projektów ustaw **samorządowych, z takiemi jednak zmianami, jakie okażą się konieczne, w celu zabezpieczenia pełnych praw ludności polskiej w miastach i na kresach.**

Wreszcie uchwaliła Rada Naczelna rezolucje:

w sprawie jednolitości ustawodawstwa

Rada Naczelna Ch. D. wyraża zapatrywanie, że do uzdrowienia stosunków gospodarczych wewnątrz kraju wielce przyczynić się może ujednostajnienie ustawodawstwa. Wychodząc z tego założenia, Rada Naczelna wzywa Klub sejmowy, aby wpłynął na rząd w celu przyspieszenia prac Komisji kodyfikacyjnej, tak, aby projekty ustaw cywilnych jak najrychlej przedłożone zostały Sejmowi.

O poparcie rękodzieła.

Rada Naczelna Ch. D. stwierdza, że rękodzieło, drobny przemysł i handel nie znajdują w rządzie w obecnych, katastrofalnych dla tych gałęzi produkcji warunkach, należytego zrozumienia i poparcia. Rada Naczelna wzywa Klub sejmowy, aby celem obrony tych gałęzi produkcji od zupełnego upadku poczynił jak najenergiczniejsze kroki u rządu, celem wyjednania **wydatnego poparcia dla polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu, głównie zaś przez uruchomienie dostosowanego do potrzeb tych gałęzi kredytu.**

Jeszcze echa ugody.

PROTEST POZNAŃSKI.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Samoobrony Społecznej w Poznaniu rozważano sprawę znanych deklaracyj Koła żydowskiego w Warszawie oraz odpowiedzi premjera. Zebrani przyszli do przeświadczenia, że Koło żydowskie składało deklarację w imieniu części tylko żydów w Polsce zamieszkałych, że przedstawiciel rządu nie miał prawa oświadczyć: „że rząd będzie zwracał większą uwagę na potrzeby ludności żydowskiej oświatowe, kulturalne i gospodarcze".

Zważywszy, że żydzi w Polsce są uprzywilejowani, zwłaszcza pod względem gospodarczym, należy przeciw temu energicznie zaprotestować. W tym celu Zarząd wysłał do p. premiera Grabskiego deklarację, która brzmi:

„W odpowiedzi na deklarację Koła żydowskiego w dniu 4 lipca, powiedział pan prezes, „że rząd będzie odtąd większą uwagę zwracał na gospodarcze potrzeby ludności żydowskiej". Oświadczenie to zaniepokoiło **tutejsze społeczeństwo. Dopatrywać** się bowiem można w takiem oświadczeniu **stwierdzenia rzekomego pokrzywdzenia i zapowiedzi dalszego uprzywilejowania obywateli żydowskiego pochodzenia, a temsamem z pomniejszeniem praw Polaków rdzennych. Zważywszy, że społeczeństwo przyjęło takie stanowisko z wielkim żalem, czujemy się upoważnieni do założenia energicznego protestu przeciwko jakimkolwiek przywilejom żydów w Polsce.**

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej w Poznaniu: **Karol Rzepecki, poseł, prezes; Dr St. Celichowski, Kazimierz Krajna, Jan Szkudlarek, Władysława Krzyżagórska".**

Nadto uchwalił Zarząd zwołać na dzień 19 lipca o Poznania wiec protestujący przeciwko takiemu stanowisku rządu.

Akcja Gdańska przeciw złotemu.

Gdańsk. (AW) „Danziger Neueste Nachrichten" w dalszym ciągu prowadzi agitację przeciwko złotemu polskiemu, twierdzi, że wartość guldena gdańskiego **jest wyższa, niż** wartość złotego. „Danziger All. Ztg" twierdzi, że złoty ma pokrycie 50%, podczas gdy gulden **gański ponad 100%.** „Danziger Neueste Nachrichten" rozpuszcza wiadomości **o znacznej liczbie podrabianych złotych,** między innemi mówiąc o fałszywych biletach 1000-złotowych. **Wszystko to dowodzi akcji nakazanej z Berlina, celem sztucznego obniżenia waluty polskiej.**

——o0o——

O czem piszą inni?...

„Idjotyczna" taktyka „Wyzwolenia". — Rocznica plebiscytu na Warmji i Mazurach. — Dmowski o kryzysie azjatyckim.

Taktykę „Wyzwolenia" piętnują zgodnie dzienniki zarówno prawicowe, jak lewicowe. Nawet pisma socjalistyczne występują przeciw bezcelowej, kompromitującej nasz parlamentaryzm obstrukcji. Tylko kilka drobnych grupek półbolszewickich różnych „Okoniowców", N. P. Ch-owców i t. p. pomaga „wyzwoleńcom" w ich „pracy". Jest ona dowodem zupełnego rozkładu tego stronnictwa.

„Gazeta Poranna" widzi w tej obstrukcji „upór idjoty".

„Miarowy — pisze — bełkot „wnosimy o głosowanie imienne" — wywołuje tylko śmiech politowania. Kołatanie w pulpity, szczekanie piesków gumowych, dźwięk jedynej a ukrywanej ze sprytem złodziejaszków trąbki — wszystko to wygląda na nudny ceremonjał obstrukcyjny, który odbywa się na czyjeś zamówienie, ale któremu brak gestu i rumieńca życia".

Niewątpliwie „Wyzwolenie" znajduje się w stadjum rozkładu, ale jeszcze wciąż może utrudniać pracę Sejmu. **Ten gwałtownie do**magający się parcelacji klub demagogów parceluje się wprawdzie od czasu do czasu, ale na urządzenie koncertu w Sejmie nie brajnie jeszcze naszym „obywatelom" sił. Marszałek Sejmu musi zastosować regulamin w całej surowości, gdy te skandaliczne wypadki się powtórzą.

Pisma pomorskie poświęcają dłuższe artykuły **smutnej rocznicy plebiscytu** na Mazurach i Warmji. Plebiscyt odbył się 11 lipca 1920 roku w chwili, gdy armje bolszewickie w szybkim pochodzie zbliżały się do Warszawy, gdy — jak się wydawało Niemcom — państwo polskie ginęło. Anglicy, którzy te tereny na czas plebiscytu obsadzili, nie pozwolili na przedłużenie okresu przygotowań do głosowania, na uświadomienie ludności polskiej. Skutkiem tego 97% ludności oświadczyło się za Niemcami.

„W Olsztyńskiem — wylicza „Dziennik Bydgoski" — padło 7.408 głosów za Polską, a 353.655 za Niemcami.

W Kwidzyńskiem zaś na 99.300 oddanych głosów — tylko 7.082 oświadczyło się za Polską.

Liczby powyższe są druzgocące. Otrzymaliśmy mniej głosów, niż w wyborach zwykłych. Wielu Polaków zachwiało się, inni wstrzymali się od głosowania, nie chcąc się narażać Niemcom".

Dziś nacjonalizm niemiecki na tych ziemiach święci swoje triumfy. **Tylko na Warmji, wśród tamtejszej ludności katolickiej żywioł polski organizuje się i rozwija coraz** lepiej.

Ostatnim niepokojącym wypadkom w Azji poświęcił w „Gazecie Warszawskiej" obszerny artykuł p. Dmowski. Jego zdaniem ferment azjatycki jest wynikiem przeszczepiania pojęć i urządzeń europejskich. Proces ten odbył się już w Rosji i doprowadził do rewolucji bolszewickiej, w Turcji i Persji wywołał również gwałtowne przewroty. Obecnie przyszła kolej na Indje i Chiny.

„Stare cywilizacją ludy azjatyckie — tłumaczy p. Dmowski — jak Indusi, a zwłaszcza Chińczycy, mają tak różną od Europy przeszłość, tak odmienne od naszych wytworzone przez tę przeszłość instynkty społeczne, psychika ich jest tak odrębna, tak dla Europejczyka, nawet po latach studjów niezrozumiała, iż z góry można przewidzieć, że posiane na tym gruncie idee dadzą plon inny, niż w Europie, przez siewców całkiem nieprzewidziany".

Do tego ognia oliwy dolewają sowiety, a za Rosją stoją Niemcy, które chcą zaabsorbować sprawami azjatyckiemi Europę. Anglja pracuje nad podźwignięciem Niemiec w Europie, a Niemcy pracują nad zniszczeniem podstaw jej potęgi w Azji. Ludy azjatyckie usamodzielniają się pod względem gospodarczym. To wszystko zmusi państwa europejskie „do polityki, bardziej, niż dzisiejsza, zgodnej z wymaganiami rzeczywistości".

Postępy ruchu organizacyjnego wśród mieszczaństwa Ch. D.

Ostatni (28) numer „Głosu Mieszczańskiego" przynosi interesujące dane **o rozwoju ruchu organizacyjnego wśród mieszczaństwa Ch. Dem.** Dzięki energicznej akcji **Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego** w Krakowie (ul. Potockiego 11), wśród sfer rękodzielniczych i kupieckich budzi się coraz żywsze zainteresowanie dla spraw mieszczańskich. Świadczy o tem

SZEREG WIECÓW,

jakie z początkiem b. m. odbyły się w różnych miejscowościach zach. Małopolski. M. in. odbył się w niedzielę 5 b. m. **wielki wiec mieszczański w Szczakowej** pod przewodnictwem naczelnika tamt. poczty, p. **Dowsilasa.** Referat o położeniu chrześcijańskiego rękodzieła i kupiectwa po miastach wygłosił **p. Albin Jaworski,** kierownik sekretarjatu rękodz.-mieszczańskiego, który w przekonywujących wywodach uzasadniał potrzebę stworzenia silnej organizacji mieszczańskiej pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji. Stronnictwo Ch. D. jest bowiem jedynem ze stronnictw, które z przekonaniem i dobrym skutkiem broni na terenie Sejmu i u władz krajowych słusznych interesów chrześcijańskich obywateli miast. Po ożywionej dyskusji **uchwalono jednomyślnie założyć w Szczakowej koło** obywatelsko-mieszczańskie **Ch. D.,** w powziętych zaś przez aklamację rezolucjach wyrażono votum zaufania posłom i senatorom Ch. D., domagano się od rządu wydatnych kredytów budowlanych, przedstawicielstwa chrześcijańskich kupców w Komisjach podatkowych, oraz rychłego uchwalenia doniosłej dla rękodzieła ustawy przemysłowej.

Drugi, wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański, w tym samym dniu, przy nader licznym udziale mieszczaństwa, odbył się w Mielcu. — Z Krakowa przybyli tam **sen. Adelman i adw. dr. Rozmarynowicz.** Pierwszy omówił kwestje, związane z obecnem przesileniem, ilustrując je **cyframi z budżetu przyjętego przez Sejm i Senat.** Wykazywał konieczność nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką, gdyż wobec trudności wywozowych, odnośnie do Niemiec, Rosja jest obecnie najlepszym rynkiem dla naszych produktów. Poruszył również kwestję **kredytu dla rękodzieła,** oraz dostaw dla wojska, zachęcając do **tworzenia związków** w tym celu. **Dr. Rozmarynowicz** przedstawił konieczność **organizacji mieszczaństwa na zasadach programu Ch. D.,** oraz wskazał korzyści **wypływające z organizacji.** Wobec **trudności osiągnięcia kredytów państwowych,** dążyć należy do stworzenia własnego kapitału drogą oszczędności groszowych. Kończąc, wezwał zebranych do **wzmocnienia węzłów solidarności** dla obrony stanu mieszczańskiego, a temsamem miast polskich przed zalewem obcych żywiołów. Wiec uchwalił **założenie koła mieszczańskiego Ch. D.**

W Jordanowie odbył się wiec rękodzielniczo-mieszczański, na którym pos. Holeksa złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Uchwalono **założyć koło mieszczańskie Ch. D. i dokonano** wyborów zarządu.

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO

jest jednym z warunków złagodzenia skutków bezrobocia **nietylko wśród rękodzielników budowlanych, ale i innych gałęzi rękodzieła.** To też — jak podaje „Głos Mieszczański" — krakowska Izba Rękodzielnicza zwróciła się w tej sprawie nie tylko z delegacją do Prezydjum miasta i do Województwa, ale także wystosowała odpowiedni **memorjał do władz centralnych, składając go na ręce wojewody krakowskiego.** Memorjał ten ilustruje

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE SFER RĘKODZIELNICZYCH,

wyczerpanych **z wszelkich zasobów,** znajdujących się w obliczu zupełnej ruiny i nędzy. Głód i nędza, bywają zazwyczaj złymi doradcami. Ruina rzemiosła i proletaryzowanie żywiołu rękodzielniczego, bądźcobądź najwięcej państwowo i praworządnie usposobionego, pociągnie za sobą ogólne rozgoryczenie i powiększenie rzeszy niezadowolonych, co w tej chwili uważać należy za objaw dla naszej młodej państwowości zupełnie niepożądany. Rozgoryczenie to daje się już zauważyć, a skargi mnożą się z godziny na godzinę.

By temu zapobiedz, Izba Rękodzielnicza domaga się **natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych, przyznania odpowiednich kredytów dla rękodzieła i drobnego przemysłu,** zakazu wywozu **surowca za granicę Państwa,** oraz stosownych ulg podatkowych. Położenie jest nader krytyczne, to też pomoc przyjść musi jaknajrychlej. W sprawie

UGODY RZĄDU Z ŻYDAMI

wypowiada się „Głos Mieszczański" przeciw wszelkim ustępstwom kosztem chrześcijańskiego rękodzieła i handlu. Zagładą polskiemu mieszczaństwu grozi cały szereg postanowień paktu, który gdyby w pełni zrealizowany został, nadałby żydom stanowisko uprzywilejowane w porównaniu z polskiem rękodziełem i handlem. To też „Głos Mieszczański" protestując przeciw tym zamachom na polski stan posiadania w miastach, wskazuje na obowiązek samoobrony ze strony polskiego mieszczaństwa.

„Niegodziwe metody" „Czasu"

Liberalny „Czas", który wobec zbrodni 6-go listopada znalazł tylko wymijające zastrzeżenia w rodzaju: „zawcześnie jeszcze mówić, która strona zawiniła" etc., nie waha się angażować, gdy chodzi o socjalistycznych redaktorów „Naprzodu", plugawiących katolicyzm, lub o współpracowników żydowskich „Wiad. Lit.", bezczeszczących narodowość. Tych się broni i popiera.

Ostatnio zadziwiła nawet i „czasowników" nieopatrzna sympatja, z jaką redakcja „Czasu" pozwoliła p. Ludwikowi Morstinowi wejść na swą hipotekę... P. Morstin schronił się do „Czasu", zdyskredytowany w opinji publicznej najnaiwniejszą, ale zarazem i najzuchwalszą deklaracją, na jaką spekulant literacki zdobyć się może.

Ścielił sobie bowiem jak jaskółka chińska ciepłe gniazdeczko w „Wiad. Lit." już zdemaskowanych przez profesorów i młodzież Uniw. Jag. po znanych napaściach na Sienkiewicza i Mickiewicza. Tę właśnie chwilę wybrał pan Morstin, by ogłosić szumnie swój akces do nowej placówki kulturalnej!? Odpowiedziały mu rugi narodowców i wielu znajomych, a napiętnował jego czyn Fr. Xaw. Pusłowski w formie nieco ostrej, bo przypominającej podejrzanej wartości rolę, odegraną przez p. Morstina podczas wojny. Z mętów przeszłości roku 1916 wypłynął psalm nienawiści wyrostka przeciwko tym, którzy „stając na czele, ognia gasiciele" „w kontuszu, w todze, czy w biskupiej chodzą infule". Utwór ten miał w swoim czasie zasłużone powodzenie. W Proszowicach, rodzinnej prowincji p. Morstina, wszystkie panny (z mniejszości narodowej) uczyły się tego wiersza, plugawiącego biskupa polskiego, z histerycznym zachwytem, na pamięć... Obecnie zaś „Czas" wziąwszy pod swoje skrzydło p. Morstina, skwapliwie usprawiedliwia jego partyjne oburzenie przeciwko tym „ognia gasicielom", którzy nie dopuszczali do tworzenia polskiej armji na pomoc Niemcom... Trudno mu poradzić sobie z tekstem wiersza. Scripta manent. Ale można zarzucić fałsz Fr. Xaw. Pusłowskiemu, podstawiając pod mitrę imię innego dalszego Biskupa, albo gołosłownie negując, by inwektywy Morstina odnosiły się do indywidualnego profesora, magnata lub biskupa. Nad zarzutem rozmyślnego podawania komentarza w nagłówku p. Pusłowskiego za oryginalny tytuł p. Morstina wystarczy wzruszyć ramionami.

Niema co mówić, zmieniły się czasy. Piłsudczyzna się przejadła. Dziś nie znieślibyśmy spokojnie p. L. H. Morstina wyzywającego biskupa krakowskiego lub ormiańskiego od „najniższych pełzających gadów" i wykrzykującego o utracie „głowy na szafocie", ani jego kolegów Piłsudczyków łżących biskupa kieleckiego i wybijającego szyby w jego mieszkaniu; ale widocznie nie zasypaliśmy dobrze źródła, skąd ta zgnilizna płynęła, skoro „Czas" jeszcze odważa się brać podobne wybryki w obronę!

Dlaczego redakcja „Czasu" aprobuje bez zastrzeżeń takiego p. Morstina? Czy nie może znaleść równie typowego, a bardziej kulturalnego wykładnika światopoglądu, dziś już pseudo-konserwatywnego i pseudo-katolickiego organu? „Cherchez la femme" — imię Morstinów jest Legio. Za Morstinem stoi współpracowniczka „Czasu", a także i „Wiadomości Literackich", również cierpiąca na literaturę p. Zofja Morstin. Jejmość ta, nie mogąca się oprzeć satysfakcji umieszczenia swych elukubracyj na pierwszej stronie żydowskiego czasopisma, kopnęła też Mickiewicza, wzdęta emulacyjną żądzą dowiedzenia:

„Ach, patrzajcie młodzi,
Że i on do bluźnierstwa wodzi!"

Zdumiewająca logika kobieca, panosząca się w loży „placówki kultury" (jak nazywa jej szwagier owe „Wiadomości Literackie"), wysiliła się na zatarcie różnicy między tragicznym obrazem Konrada, więźnia oszalałego z rozpaczy i opętanego przez duchy nieczyste, potem wstrząsanego łzami skruchy u stóp egzorcysty — a zepsuciem, szerzonem programowo, lub zdradzającem się bezwiednie w dziełach protegowanych żydowskich.

To też „Czas", który nie znalazł słowa na obronę Mickiewicza — przeciwnie, w skandalicznym artykule wstępnym numeru wielkanocnego, skądinąd poważny człowiek, jak prof. Jaworski, reklamował chłystka literackiego p. Millera — tenże „Czas", aż swędzi, by zsolidaryzować się z „pisarzami używającymi w całem polskiem społeczeństwie powszechnego szacunku"., a więc: Kaden-Bandrowskim, Millerem, a więc i Żeromskim, plugawiącym, czy bezwiednie? polską kobietę, oczerniającym polską policję, oskarżającym polskiego księdza o zdradę tajemnicy spowiedzi?! Liczba mnoga użyta przez redakcję „Czasu" w napaści na p. Fr. Xaw. Pusłowskiego, przejrzyście na to wskazuje.

Od czasów głośnego zerwania między oburzonym prezesem Akademji Umiejętności K. Morawskim, a zwyrodniałym organem „Stańczyków" coraz częściej budzi się pytanie: w czyim-że „Czas" jest ręku?... *)

*) Autor powyższego artykułu płynąc z prądem „czasu" nie umieszcza pod nim swego nazwiska.

KRONIKA KRAJOWA.

Buduje się pożyteczna instytucja.

W ustroni leśnej w Brzuchowicach pod Lwowem powstaje wzorowe „**Gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej**", które wszelkie nowoczesne zdobycze pedagogiki połączy z wzniosłemi tradycjami, umacniając nasz narodowy stan posiadania i wychowując szeregi dzielnych obywateli. Gimnazjum to ma być dziełem samego społeczeństwa, jego słuszną dumą i zachętą do tworzenia wielkich rzeczy własnemi siłami. Dlatego też **Komitet budowy**, chcąc każdemu obywatelowi umożliwić wzięcie udziału we wznoszeniu tego gmachu, wydał 50-groszowe cegiełki na poparcie budowy tej instytucji. Sądzimy, że nikt nie uchyli się od drobnego wydatku, pamiętając o tem, że niewielkim wysiłkiem przyczynia się do stworzenia rzeczy pożytecznej, imponującej i wiecznotrwałej.

Znowu ofiara Tatr.

ZGINĄŁ STUDENT FILOZOFJI SKOWRON Z KRAKOWA.

Jeszcze nie zapomniano o tragicznej śmierci, jaką poniósł, spadłszy z gór, inż. Langrod z Bielska Ciesz., gdy znów Zakopane wstrząśnięte zostało nowym tragicznym wypadkiem.

W piątek dnia 10 b. m. o godz. 10 rano spadł z Koziego Wierchu student filozofji z Krakowa — Skowron. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Komunista-morderca we Wilnie.

CHCIAŁ, BY GO ZARAZ ROZSTRZELAĆ.

We Wilnie aresztowała policja w jednym z hoteli niejakiego **Zawadzkiego, wybitnego członka partji komunistycznej**. Jednocześnie zatrzymano bawiącego u Zawadzkiego nieznanego osobnika, który nie chciał podać swego nazwiska i domagał się, aby go zaraz rozstrzelano lub zamieniono na b. konsula Łaszkiewicza. Zawadzkiego natychmiast pod silną eskortą odstawiono do Będzina, gdyż dokonał on tam przed niedawnym czasem morderstwa na osobie funkcjonarjusza policji politycznej Kamińskiego. Tajemniczego nieznajomego osadzono w więzieniu wileńskiem.

Zawadzki przybył do Wilna w jakiejś poważnej misji od komunistów Polski do komunistów białoruskich. Rewizja stwierdziła mnóstwo odezw komunistycznych, korespondencie i t. p.

PREZYDENT DEKORUJE ZA RATOWNICTWO. Podczas poświęcenia schroniska na Hali Gąsienicowej, Prezydent Wojciechowski odznaczył medalem złotym za ratownictwo tatrzańskie zasłużonego, znanego taternika, gen. Marjusza Zaruskiego; medalami srebrnymi Stan. Zdyba, Kubę Wawrzyńca-Gąsienicę, Andrz. Wale, Stan. Gąsienicę-Byrczyna, oraz Henryka Bednarskiego.

KU CZCI KAZIMIERZA GLIŃSKIEGO, poety i powieściopisarza, zmarłego w r. 1920, zawiązał się w Nałęczowie Komitet, który zamierza wznieść pomnik w Nałęczowie, tamże dom, w którym poeta mieszkał i pracował, oznaczyć odpowiednią tablicą. Jednocześnie zamierzone jest wydanie księgi pamiątkowej z życiorysem Glińskiego i spuścizny literackiej, znajdującej się w rękopisach.

ZAPISY DO CYWILNEJ SZKOŁY PILOTÓW W WARSZAWIE. Towarzystwo Lotnicze komunikuje: Wobec wielkiego zainteresowania w całej Polsce Szkołą Pilotów cywilnych Towarzystwa Lotniczego w Warszawie, podajemy do wiadomości, że I. kurs teoretyczny szkoły jest już na ukończeniu. W drugiej połowie lipca uczniowie, po zdaniu wymaganych egzaminów z przedmiotów teoretycznych, rozpoczną kurs praktyczny lotów na własnem lotnisku Towarzystwa pod Młocinami. Kurs II. teoretyczny rozpoczyna się w dniu 20 lipca b. r. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa Lotniczego w Warszawie, Piękna 33 m. 64, między godz. 2 a 4 po południu.

VII. ZJAZD RZEMIEŚLNICZY W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczął obrady siódmy zjazd rzemieślniczy z udziałem delegatów całej Polski. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze, poczem uczestnicy udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Zjazd otworzył poseł Jan Rudnicki stwierdzając, iż reprezentuje on 83 tysiące samodzielnych warsztatów. Następnie przemawiał dr. Ilski, minister Klarner, poseł Wierzbicki, oraz poseł Głąbiński. Następnie wygłoszono szereg referatów o ustawodawstwie rzemieślniczem, o nowej organizacji rzemieśl., o Kasach chorych, o zniżeniu podatków z warsztatów rzemieślniczych.

TRÓJJEDYNE TEATRY POMORSKIE. Na mocy wspólnego porozumienia, władze komunalne miast **Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza** postanowiły w sezonie 1925/26 r. oddać **teatry miejskie w tych trzech miastach jednemu dzierżawcy**, na którego wśród kilku ubiegających się kandydatów, wybrano dotychczasowego dyrektora teatru miejskiego w Toruniu p. **Karola Bendę**, b. artystę Teatru Rozmaitości w Warszawie. Dyr. Benda zjednał sobie w bieżącym sezonie powszechne uznanie za wzorowe prowadzenie teatru w Toruniu.

Nowa dyrekcja połączonych teatrów pomorskich prowadzić będzie dramat, komedję, farsę, operę i operetkę na zmiany we wszystkich tych trzech teatrach, posiłkując się wspólnymi zespołami i tym samym repertuarem. — Kombinacja ta wydaje się szczęśliwie pomyślaną, nadewszystko ze względów oszczędnościowych.

ZMIANY W PRASIE ŁÓDZKIEJ. W konfiguracji prasy łódzkiej zanosi się w najbliższym czasie na poważne zmiany. Niedawno zniknęło pismo popołudniowe p. t. „Kurjer Wieczorny". Obecnie dowiadujemy się, iż wydawnictwo „Głos Polski" (pismo lewicowe) zwolniło już część swego personalu drukarskiego, **a w dniu 1 lipca wymówiło pracę całej swej** redakcji i administracji. Równocześnie nastąpiła redukcja objętości pisma. Obok słabniejącego lewicowego „Głosu Polskiego", Łódź posiada dwa wielkie dzienniki: „Kurjer Łódzki", organ chadecji, oraz „Republikę", pismo żydowsko-lewicowe.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Co jest popłatniejsze

pięść ducha, czy pięść u ręki?

Gdy swego czasu lord **Beaconsfield** (d'Israeli), głośny mąż stanu i pisarz — mniej głośny, w jednej osobie, otrzymał za swą książkę 10 tysięcy funtów honorarjum, uchodziło to wówczas jako największe honorarjum w dziejach.

Obecnie nakładcy płacą znacznie więcej, ale tylko wtedy, gdy mają do czynienia z autorami poczytnymi, albo takimi, co do których wiedzą, że wzbudzą sensację. Po wojnie płacą, zwłaszcza politykom o światowem nazwisku, olbrzymie sumy już nietylko za książki, lecz za artykuły dziennikarskie. Głośne było honorarjum np. **Lloyd George'a** w amerykańskiej prasie. W Anglji pewne pismo literackie ogłosiło niedawno statystykę dochodów znanych pisarzy angielskich. Okazuje się, że na czele stoi powieściopisarz **Hall Caine**, zarabiający rocznie około 1,500.000 zł., po nim idzie **J. M. Barrie**, autor „Piotra Pana", którego dochód sięga 1 miljona złotych. Względnie mało zarabia głośny pisarz **Wells**, ale bądź co bądź ma około pół miljona zł. dochodu, nie licząc w tem jego znakomitej „Historji powszechnej", która przynosi mu olbrzymie sumy, dzięki swej niezwykłej poczytności. Na czwartem miejscu stoją **Arnold Bennett i Bernard Shaw**, zarabiający około 400 tys. złotych rocznie.

Ale cóż znaczą wszystkie te — jak na stosunki polskie, wprost fantastyczne zarobki w porównaniu z honorarjum **Jacka Dempseya**, który w ostatnich 8 latach zarabia przeciętnie **7 i pół miljona złotych rocznie?** Ale Dempsey jest bokserem i „tworzy" pięścią.

Kostjum sportowca i sutanna misjonarza.

Największą metamorfozę ze wszystkich znanych w dziejach sportu odbył niedawno rekordmen światowy na 400 m. i zwycięzca Olimpjady paryskiej, Eric Liddel, zmieniając kostjum sportowca na sutannę misjonarza.

Ubiegłej soboty znakomity ten biegacz skończył swą karjerę sportową, występując po raz ostatni na bieżni w Hampdenparku w Glasgowie, a już w poniedziałek jako kapłan wyjechał z Edynburga przez Liverpool do misji angielskich w Chinach.

Niezwykłe to rozstanie ze sportem wywołało oczywiście ogromne poruszenie w świecie sportowym Szkocji i Liddel był bohaterem dnia — i to nie tylko na bieżni. Na niej zatriumfował, jak zwykle, bezapelacyjnie, zdobywając trzy pierwsze miejsca: w biegu na 100 yardów w 10 sekundach, w biegu na 220 yardów 22.2 sek. i 440 yardów w 49.2 sek., przyczem ostatni czas stanowi nowy rekord szkocki na tym dystansie. Oklaskom publiczności nie było końca.

Po ukończeniu zawodów pastor Liddel wrócił do domu, by przygotować się do dalekiej podróży. Nadszedł dzień odjazdu. W poniedziałek dom, w którym mieszkał pastor-sportowiec, obległy niezliczone tłumy ludności. Auto, którem Liddel odjeżdżał, przybrano kwiatami, sformował się pochód, w którym wzięło udział z górą tysiąc studentów i przyjaciół — i cały ten orszak wśród pieśni i wiwatów, odprowadził młodego misjonarza na dworzec, gdzie rozegrały się wzruszające sceny ostatniego pożegnania chluby sportu i wiernego sługi Kościoła.

Klejnoty św. Piotra znalezione.

PIERŚCIEŃ RYBAKA W BUCIE U SZEWCA.

Jak donoszą telegramy, policji włoskiej **udało się**, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, **odszukać skradzione w Bazylice św. Piotra przedmioty.** Poszukiwania w sklepiku pewnego szewca doprowadziły do odnalezienia drogocennych klejnotów. Szewca natychmiast aresztowano. **Brakło zrazu pierścienia św. Piotra; wreszcie odnaleziono i ten klejnot, ukryty w jakimś bucie.**

W Watykanie panuje radość z powodu, że świętokradztwo zostało tak szybko wykryte, policja stoi jednak na stanowisku eksterytorjalności Watykanu i nie ogłasza oficjalnych komunikatów o przebiegu poszukiwań, co jest także życzeniem Papieża, chcącego uniknąć rozgłosu i skandalu.

—o—

CZYŻBY PRAWDA? Według filmowego pisma „Deutsche Filmwoche", **Pola Negri postanowiła wszelkie stosunki z Polską zerwać.** Podobno sprzedała swe posiadłości polskie i stara się energicznie o utrzymanie amerykańskiego prawa obywatelstwa.

KIEDY BĘDZIE PROCES MORDERCÓW MATTEOTTI'EGO? Rzymska „Epoca" donosi, że proces morderców posła socjalistycznego Matteotti'ego odbędzie się w ciągu sierpnia r. b. Wdową po Matteottim zaskarżyła referenta prasowego przy poselstwie włoskiem w Pradze, Ugo Dodone'go, zdecydowanego faszystę, z powodu zamieszczenia przez niego w dwóch pismach włoskich artykułu w sprawie procesu, zwróconego przeciw Matteotti'emu.

PANI CAILLAUX ZŁAMAŁA NOGĘ. Pani Caillaux, żona francuskiego ministra skarbu, uległa wypadkowi samochodowemu w czasie, gdy jechała, aby dowiedzieć się o wyniku głosowania w dep. Sartele. Samochód jej najechał na drzewo; pani Caillaux zwichnęła nogę w biodrze i uległa złamaniu kości miednicowej, oraz doznała obrażeń na całem ciele. Pani Caillaux poddana została natychmiast operacji. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Skoro tyko małżonka ministra odzyskała przytomność, zapytała o wynik wyborów. P. Caillaux został wybrany znaczną większością senatorem z depart. Sarthe.

KREW KSIĄŻĘCA HODUJE BYDŁO W KANADZIE. Między farmerami stanów kanadyjskich znajdują się osobistości z najwyższej arystokracji europejskiej, którzy rubryki w almanachu gotajskim zamienili na księgi świń tucznych i opasowych wołów. Admirał Como, krewny króla włoskiego, uprawia z zamiłowaniem gospodarkę. Na czele duńskiej kolonji, która prowadzi nowoczesne gospodarstwo mleczne, stał przez wiele lat książę Eryk, syn króla duńskiego. Kuzyn króla belgijskiego, książę Karol Filip Orleański, osiadł najpierw we farmie lorda Rodneya, aby potem założyć własną farmę i zorganizować wzorową hodowlę bydła. Dużo jest lordów angielskich, którzy z zamiłowaniem oddają się farmerstwu. Jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich w Kanadzie jest Francuz, hrabia De Fores.

CHCIAŁA ZAJECHAĆ DO NIEBA. W Middelburgu, w Transvaalu, wtargnęła 17-letnia dziewczyna do parowozowni dworca towarowego, wsiadła do parowozu przygotowanego do jazdy i puściła go w ruch. Kiedy spostrzegła zbliżający się z przeciwnej strony pociąg towarowy, umiejętnie cofnęła maszynę na boczny tor i przepuściła go. W ten sposób udało się parowóz dogonić w chwili, gdy dziewczyna zamierzała, ruszyć w dalszą podróż. Śmiałą podróżniczkę znaleziono otoczoną kłębami pary i — nagą. Stwierdzono, że biedna dziewczyna była umysłowo chora i że pragnęła dostać się do nieba. Ponieważ nie miała skrzydeł, wybrała parowóz, ubierając się do swej podróży tak, jak wyobrażała sobie aniołów.

—o0o—

Otwarcie Schroniska na Hali Gąsienicowej.

Zakopane, 12 lipca.

Deszcz dobrze już „siąpił", gdy p. Prezydent Wojciechowski ze świtą ruszył koło godz. 9 rano od Kuźnic na Halę Gąsienicową, by dokonać otwarcia nowego Schroniska. Na Hali Królowej zaczął już lać na dobre. Mimo to w uroczystości wzięło udział kilkaset ludzi, wśród nich wielu górali i liczniejsza grupa przedstawicieli Oddziału warszawskiego Tow. Tatrz., gospodarzy nowego Schroniska. Wybitnych taterników było jednak nie wielu, gdyż z powodu niezaproszenia wojska (którego pracą stanęło Schronisko), sekcja turystyczna T. T. nie wzięła w ceremonji oficjalnie udziału. Nie było więc i tak zasłużonego kierownika budowy majora Ziętkiewicza, ani — jak było projektowane — kompanji saperów. Ministra Spraw Wojskowych reprezentował pułk. Wagner, dca 3 p. p. z Bielska, a major Romaniszyn obecny był jako komisarz graniczny. Prezes Oddziału Warsz., wicemarszałek Osiecki i prezes T. T. inż. Czerwiński podnieśli jednak w swych mowach serdecznie i z wielkiem uznaniem prace i zasługi wojska w budowie Schroniska, zwłaszcza maj. Ziętkiewicza i saperów. Konflikt ów powstał częściowo z nieuwagi Oddz. Warsz. a częściowo z winy poczty, która nie doręczyła zaproszeń.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą na werandzie Schroniska, zwróconej ku Tatrom, odprawił jeden z najstarszych taterników, ks. prof. W. Gadowski z Tarnowa. (Znowu z powodu nieuwagi nie zaproszono na poświęcenie proboszcza parafji, ks. Tobolaka z Zakopanego...). Ks. Gadowski powitał następnie w pięknej, niebanalnej mowie dostojnych gości i podniósł zasługę stolicy, która to nowe, granitowe Schronisko wystawiła.

„Taternictwo — mówił — przeszło już okresy jaskiniowy i szałasowy, a wchodzi w okres murowany. Takie Schroniska, jak świeżo zbudowane, ściągną do nas turystów z zagranicy, co będzie z korzyścią dla całego państwa. A przedewszystkiem rozpowszechnią w kraju ten najszlachetniejszy ze sportów: taternictwo.

Obcując z górami, przejmie się nasza młodzież duchem Tatr. Mocnym stanie się jej duch i jej wola, by — jak granit tatrzański — nie ulegać piorunom nieszczęść i zawodów. Jak górom szkodzi woda, tak i młodzieży obojętność. Musimy żyć zapałem i ideą. Jak lód rozsadza skały, tak egoizm rozsadza społeczeństwo. Strzeżmy się egoizmu osobistego czy klasowego"...

Przemawiali następnie: wicemarsz. **Osiecki**, prezes T .T. **Czerwiński**, reprezentant Związku Tow. Narciarskich poseł **Chądzyński**, repręz. Oddziałów Beskidzkich T. T. prof. **Sosnowski**, delegat Min. Oświaty p. **Okęcki**, wójt Zakopanego poseł M. **Kozłowski**, wysłannik czechosłowackiego „Karpathenvereinu". dr. **Gur**, który swe serdeczne przemówienie niemieckie zakończył polskim okrzykiem: „Niech żyje P. Prezydent i polska Rzeczpospolita".

Wreszcie p. Prezydent Wojciechowski przeciął wstęgę ze słowami:

„Schronisko to przypomina nam wezwanie poety:

W góry, w góry miły bracie,
tam swoboda czeka na cię,
swoboda od niziunego myślenia i lenistwa, możność oddychania pełną piersią, patrzenia szerzej i wyżej. — Otwieram to Schronisko, zbudowane na rozstaju dróg tatrzańskich, z życzeniem, by przyniosło ono taternikom jak najwięcej korzyści".

W tej chwili chmury rozwiały nieco mgły i nad Stawem Gąsienicowym ukazała się majestatyczna panorama turni. Niestety na chwilę tylko, wkrótce bowiem krajobraz cały ulewa poprostu zalała.

Tymczasem ks. Gadowski dokonał poświęcenia Schroniska, poczem goście wtargnęli do wielkiej sali na piętrze, gdzie mieści się bufet, zaspakajający najdalej idące wymagania taternicze. W kącie, w kominku trzaskał wesoło ogień. Na przypiecku zasiadła muzyka góralska ze starym Bartkiem Obrochtą, z tym, co to jeszcze ze Sabałą grywał. Ozwały się pieśni góralskie:

Oj nasego Prezydenta kochajcie górale,
Oj bo i on nas kocha, kocha nase hale.

Górale zatańczyli zbójnickiego. Tym oryginalnym **dancingiem** interesował się zwłaszcza p. marszałek Trąmpczyński. Wielu z uczestników postanowiło przenocować w ciepłem i wygodnem Schronisku, by doczekać się lepszej pogody. Do nich należał i p. Prezydent Wojciechowski. Na drugim piętrze znajdują się pokoiki, podobne do **sleepingowych**, z czterema łóżkami, ponadto większe wspólne sale.

Choć deszcz lał, to przecież drogą do Stawu Gąsienicowego szły grupki młodych taterników, a nad Stawem słychać było ich hukanie w zasłoniętych mgłą turniach. Tatry i w niepogodzie ściągają na swe szczyty swych miłośników.

Gdy wieczorem wyjeżdżałem z Zakopanego, deszcz lał strumieniami. Niepogoda staje się klęską gospodarczą dla letniej stolicy Polski. Letnicy uciekają. Byli tacy, którzy przyjechali rano z zamiarem spędzenia kilkunastu dni, a już wieczorem tego samego dnia uciekali z powrotem, nie opuściwszy nawet dworca z powodu ulewy. Wszelkie wróżby góralskie zbankrutowały. Są jednak i tacy letnicy wytrwali, którzy pozostają, grają w karty w Marilorze czy w Sanato i wierzą, że od jutra będzie pogoda. Oby nie doznali zawodu!

P. S. Dzisiaj w Zakopanem pogoda...

P. Prezydent zabawi na Hali przez dni kilka.

P. Prezydent Wojciechowski na Podhalu.

NIEMIŁA SPRAWA MIESZKANIOWA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w sobotę wieczorem do Zakopanego, jadąc samochodem z Krakowa. Towarzyszyli mu: córka syn, marsz. Trąmpczyński, minister kolei Tyszka, gen. Zaruski i inni. W przejeździe przez Mogilany, Izdebnik, Myślenice i Nowy Targ p. Prezydent witany był owacyjnie przez miejscowych mieszkańców, którzy na cześć dostojnego gościa wystawili bramy triumfalne i samochód p. Prezydenta formalnie zasypywali kwiatami.

Na granicy Zakopanego powitała reprezentacja gminy Zakopanego p. Prezydenta chlebem i solą. P. Prezydent zaznaczył, że przyjeżdża na święto taternicze. Banderja górali towarzyszyła p. Prezydentowi aż do sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie nastąpiło powitanie przez władze i kompanję honorową. P. Prezydent zamieszkał w Czerwonym Krzyżu. Wieczorem na jego cześć wydano obiad w Kuźnicach.

Według pierwotnego planu, miał p. Prezydent zamieszkać w Zakopanem, w domu p. Korolewicz-Waydowej, znanej śpiewaczki. Doprowadziło to do przykrej korespondencji między władzami, które wykazały zupełną nieumiejętność taktownego traktowania tej sprawy. Do domu p. Waydy niema dojazdu, a właściciel przylegającego gruntu, znany artysta-malarz, sprzeciwiał się przeprowadzeniu drogi, by nie stwarzać precedensu. Ponadto wyłoniła się kwestja kosztów drogi, których gmina ponosić nie chciała, a starostwo nie nią nalegało, wreszcie sprawa kosztów zburzenia drogi, po wyjeździe p. Prezydenta. Zjechała komisja wojewódzka, pisano, kłócono się, aż rozgniewany p. Prezydent oświadczył, że będzie mieszkał w swoim wagonie. Ostatecznie p. Prezydent zamieszkał w sanatorjum Czerwonego Krzyża, jak i przed dwu laty. Sprawa cała wywołała w kołach poinformowanych wielki niesmak

Profanacja kościoła w Bolszewji.

Zamordowanie księdza katolickiego.

Z Mińska nadeszły wiadomości o krwawych zaburzeniach w Bobrujsku.

Miejscowe G. P. U. postanowiło przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Na wiadomość o tem tłum wiernych zebrał się w kościele i od samego rana trwał w modlitwie i oczekiwaniu.

Żołnierze otoczyli kościół i wtedy wierni postanowili się bronić. Z ławek i sprzętów kościelnych zrobiono barykady, któremi zatarasowano wszystkie wejścia. Okazało się, że oddział żołnierzy jest niewystarczający, wobec czego przysłano pomoc.

Wówczas zaczęło się wyrzucanie wiernych z kościoła, przyczem dochodziło do scen okropnych i krwawych. Proboszcz, chcąc zapobiec rozlewowi krwi, wyszedł przed bramę kościoła, ażeby pertraktować z żołnierzami. **W tym momencie padł strzał, ksiądz trafiony śmiertelnie, runął na ziemię i w tej chwili skonał. Widząc to wierni, rzucili się na oddział sowiecki.** Wywiązała się nierówna walka. **Po obu stronach padli zabici i ranni.**

Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuację **i zaczęło się katowanie i znęcanie nad zwyciężonymi. Paręset osób uwięziono.** Z Mińska do Bobrujska przyjechał krwawy komisarz Kroll, który ma przeprowadzić dochodzenia. **W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny.**

—o0o—

Polscy lekarze radzą.

Rozpoczęty w niedzielę w Warszawie zjazd lekarzy i przyrodników polskich zgromadził około 2.000 przedstawicieli świata naukowego z całej Polski. Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele pokarmelickim, celebrowane przez ks. kard. Kakowskiego. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na plac Saski, gdzie przed pomnikiem złożyli wieniec laurowy na płycie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 11 przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w gmachu Politechniki. Przemówienie wstępne wygłosił prezes komitetu organizacyjnego Dr Leon Kryński, podkreślając znaczenie społeczne i naukowe Zjazdu i zapraszając na przewodniczącego obradom prof. Un. Jag. Dra **Ciechanowskiego. Po przemówieniach** przedstawicieli rządu oraz delegatów wszystkich uniwersytetów Rzeczypospolitej wygłosił referat naukowy prof. Siedlecki z Krakowa na temat: „Morze jako przedmiot badań".

Po wygłoszeniu tego referatu nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy przyrodn.-lekarskiej w gmachu nowej kreślarni na politechnice. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco. Po południu odbyły posiedzenia komisje, na których wygłoszono szereg referatów naukowych. Wieczorem członkowie zjazdu obecni byli na przedstawieniach w teatrach miejskich. Dziś dalszy ciąg obrad. Wieczorem odbyło się dla uczestników zjazdu przyjęcie w salonach Rady miejskiej.

—o0o—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Polsko-włoskie stosunki handlowe.

(Od naszego korespondenta rzymskiego). **Olbrzymi eksport z Włoch do Polski. — Nieoczekiwane trudności dla eksportu polskiego rur stalowych. — Huczek z powodu podwyżki ceł. — Gołąbki, które nie chcą lecieć... — Poselstwo polskie w roli komiwojażera.**

I.

Od dłuższego już czasu na łamach prasy krajowej pojawiają się mniej lub więcej rzeczowe artykuły, zajmujące się stosunkami handlowemi polsko-włoskiemi; mimoto nie od rzeczy będzie dorzucić kilka uwag na ten aktualny obecnie temat, aby opinja publiczna zorjentowała się co do ich stanu.

Wedle statystyki importu oraz eksportu z Polski okazuje się, że Włosi na 100% ruchu handlowego, **eksportują do Polski dokładnie 94% towarów, podczas gdy nasz eksport do Włoch wyraża się w skromnej cyfrze 6%!** Na pierwszem miejscu towarów importowanych do Włoch stoją **rury stalowe**, używane do przewodów elektrycznych, a wytwarzane przez Tow. „Ferrum", które przy niemożliwie tego rodzaju produktów we Włoszech, były chciwie wchłaniane przez tutejszy rynek. Zdawałoby się więc, że import tych rur nie napotka żadnych przeszkód, owszem może nawet będzie popierany. Tymczasem ostatni majowy transport Tow. „Ferrum" w ilości 5 tysięcy tonn rur, stanął na granicy włoskiej oko w oko **ze 100% podwyżką stawki celnej**, tyczącą się dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie owych rur. Kwestja jest więc otwarta, a swe załatwienie znajdzie w najbliższych dniach, na posiedzeniu Komisji Ekspertów. Sprawa jest prowadzona szybko i są nadzieje na kompromisowe jej załatwienie, jednakże nie bez wpływu pozostanie niebezpieczny precedens podobnej sprawy Towarzystwa „Ferrum" z roku 1922, kiedyto Komisja Ekspertów, zasiadająca w analogicznym prawie obecnemu składzie, wydała niekorzystne dla nas rozstrzygnięcie.

Jaki jednak huczek podnieśli Włosi z okazji ostatniej podwyżki polskich stawek celnych z dnia 19 maja b. r., która dotknęła eksportowanych przez Włochów — zdaniem ich — „towarów pierwszej potrzeby", **a to guzików i kapeluszy.** Nie wdając się w roztrząsanie tej sprawy a priori, mogę na uspokojenie powiedzieć, że Włosi aż nadto wiele czasu mieć będą na omówienie szczegółów przy pertraktacjach z okazji rewizji dotychczasowego traktatu. Jeśli są zdania, że dzieje się im krzywda, to sami sobie winni o jak najspieszniejsze podjęcie rokowań, tymczasem, **widocznie niezbyt im spieszno**, skoro do tej pory nie ustalili daty rozpoczęcia pertraktacyj. W tem nieporozumieniu z Włochami nie jesteśmy bynajmniej odosobnieni, albowiem tak jak z nami, **są oni również w nieporozumieniu z Francją, Szwajcarją i Niemcami.**

Możność eksportu do Włoch mają następujące, oprócz węgla towary:

Drzewo, jako materjał budulcowy i jako wyroby gotowe (jak meble gięte i t. p.), dalej nafta i pochodne, niektóre wyroby metalowe, a wreszcie zboże.

Najbardziej aktualna jest dla nas w tej chwili **sprawa eksportu węgla**. Owszem ma on szanse powodzenia, jednakże sfery zainteresowane muszą sobie uzmysłowić, że **nie wystarczy napisać kilka artykulików, sprawę powierzyć ministerstwu, czy posłom i... kropka!** Czyż mam przypomnieć przysłowie o pieczonych gołąbkach?

Otóż co do węgla, to dotychczas **oprócz prywatnego przemysłu**, związanego z Banca **Commerciale, nikt węgla naszego nie używał**, mimo, iż na ten temat sypały się artykuły, jak z rogu obfitości. Ta „propaganda" krajowa, miała jednak skutek o tyle, że dzięki inicjatywie Poselstwa w Rzymie, powstał „**Syndykat dla wzmożenia ruchu handlowego polsko-włoskiego**". Nawiązał on bezpośredni kontakt z gazowniami i hutami szklannemi włoskiemi, jednakowoż dla braku agentów kopalń na terenie włoskim, zamierza on wysłać w najbliższej przyszłości swoich plenipotentów do Polski, **w celu nawiązania kontaktu i ewent. zawarcia kontraktów.**

Ponadto Poselstwo rozpoczęło pertraktacje **z zarządem kolei, który jest skłonny do zakontraktowania większych partyj węgla, jednak cena, którą Włosi oferują, jest znacznie niższa** od proponowanej przez nas, a którą kalkulowano, wziąwszy pod uwagę transport drogą lądową za zniżką czeskie i austrjackie taryfy przewozowej. Z tego wynika, że **musimy uciec się do drogi morskiej**, która przy zniżce taryfy przewozowej do Gdyni i Gdańska, pozwoli nam konkurować na rynku włoskim z ofertami niemieckiemi i angielskiemi.

Drogą morską zdąża właśnie z Gdańska statek Lloydu Mediterraneo, **wiozący ładunek 7 tysięcy tonn węgla.**

Jak z powyższego wynika, **agendy handlowe spoczywają w ręku Poselstwa, co jest anormalne, a nawet niekorzystne** dla samej sprawy, gdyż nie mając prawnie ani towaru na sprzedaż, ani pełnomocnictwa od firm, eo ipso, nie może przystąpić do zawarcia umowy; a czy Poselstwa mają spełniać rolę komiwojażerów, niechaj zadecyduje wszechwładna Warszawa!!!

Do agend Poselstw powinna należeć tylko **strona informacyjna**, a które to zadanie Rzym spełnił, wysyłając setki informacyj firmom włoskim, z których niektóre wysłały już swych producentów do Polski.

A więc nie drogą polityki celnych podwyżek, czy zniżek, należy dążyć ku lepszemu, ale **inicjatywę oddać w ręce samych producentów**, którzy, tak jak to czynią Czesi i Niemcy, winni wysłać swych agentów z próbkami i pełnomocnictwami do zawierania kontraktów. Dotychczas, i to od niedawna, bawi we Włoszech tylko przedstawiciel kopalń księcia pszczyńskiego Plessa, hrabia Palagi, a gdzie są inni?

Rzym, dnia 9 lipca 1925. **R. Toporczyk.**

—o—

Jak uskuteczniono rozdział kredytów budowlanych?

Warszawa otrzymała 4,900.000 zł., a reszta kraju zaledwie 800.000 zł. — Potrzebujemy 60.000 mieszkań rocznie.

Onegdaj odbyło się drugie posiedzenie Rady państwowego funduszu rozbudowy miast, na którem komisarz dla spraw kredytu budowlanego, Polkowski, złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji budowlanej. Według sprawozdania, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił **przemysłowi ceramicznemu i cementowemu 8 miljonów złotych pożyczek krótkoterminowych**, dzięki czemu cena cegły obniżona została z 70 zł. za 1000 sztuk do 50—52 zł. jako obowiązująca dla ceramików. Do chwili ogłoszenia ustawy o rozbudowie miast i przepisów wykonawczych do niej, Bank gosp. kraj. wydał po dzień 1 kwietnia b. r. przeszło 4 miljony zł. pożyczek na budowy już rozpoczęte. Projektuje się przyjmowanie podań o pożyczki budowlane do dnia 15 sierpnia b. r.

O finansowo-budowlanej akcji Banku gosp. kraj. mówił dyr. Szenk.

Do chwili rozpoczęcia przez rząd akcji budowlanej Bank gosp. kraj. udzielił kilkuset kredytów na cele budowlane na sumę ogólną **7 miljonów złotych**; od 9 marca do 7 maja b. r. Bank gosp. kraj. udzielił na cele budowlane 4 milj. zł. kredytu. W maju przyznawanie dalszych **kredytów musiało być wstrzymane** do chwili ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast (wobec zastrzeżonej w ustawie ingerencji czynników samorządowych). **Normalne przyznawanie kredytów na cele budowlane na mocy ustawy nowej rozpoczęło się od 23 czerwca b. r.**

Z Warszawy wpłynęło do Banku gosp. **kraj. dotychczas 54 podań z wnioskami komitetu** rozbudowy o kredyty budowlane na sumę 8.2 mil. zł. (**załatwiono 37 wniosków na sumę 4.9 milj. zł.**), z prowincji wpłynęło 50 podań na sumę 1.9 mil. zł.), **załatwiono 14 na sumę 800.000 zł.**). Oddział Banku gosp. kraj. we Lwowie przyznał pozatem 4 kredyty na sumę 668.000 zł. **Ogółem więc do chwili obecnej Bank gosp. kraj. wyasygnował na cele budowlane 6.3 mil. zł.**, nie licząc 4 mil. zł., które wydał na te cele przed ogłoszeniem ustawy.

P. Karśnicki zaznaczył, że według obliczeń prowizorycznych, **Polska potrzebuje rocznie 60.000 nowych mieszkań, których wybudowanie pochłonie 800 mil. rocznie.**

—o—

Kronika ekonomiczna.

Kartel szyn. — Kryzys stoczni niemieckich. — Banki austrjackie odmawiają Sowietom kredytu. — Pogorszenie się konjunktur dla polskiego drzewa. — Paszporty ulgowe dla kupców. — Rybacy z Helu optują na rzecz Polski. — Urząd celny w Gdyni.

— W Paryżu toczą się obrady delegatów przemysłu metalowego Francji, Niemiec Belgji i Stanów Zjednoczonych **w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu szyn.** Porozumienie będzie prawodpodobnie wkrótce osiągnięte. Podobny kartel istniał już przed wojną w latach 1905—1907.

— W okresie inflacyjnym niemieckie stocznie okrętowe, pracując intenzywnie, przywróciły prawie całą przedwojenną ilość statków morskich Niemiec. Obecnie wskutek ustania konjunktur, przemysł okrętowy niemiecki przechodzi ostry kryzys.

— Pięć wielkich banków austrjackich odmówiło kredytów operacjom handlowym austrjacko-sowieckim. Stało się to podobno na interwencję kapitału angielskiego, pozostającego w konflikcie ze Sowietami.

— Na światowym rynku drzewnym wzmogła się ostatnio konkurencja rosyjska, finlandzka i szwedzka. Również **pogorszyły się widoki wywozu drzewa polskiego**, zwłaszcza nieobrobionego.

— Według instrukcji Ministerstwa skarbu, **udzielanie kupcom i przemysłowcom paszportów ulgowych** może nastąpić tylko wyjątkowo w sprawach o znaczeniu ogólno-gospodarczem.

— Do ministra spraw wewnętrznych zgłosiła się delegacja niemieckich rybaków z Helu, składając memorjał w sprawie sposobu uzyskania obywatelstwa i opcji na rzecz Polski.

— Urząd celny w Gdyni, odnośnie do terminu zgłaszania do odprawy celnej przywiezionych z zagranicy towarów, zaliczony został do wewnętrznych urzędów celnych. Ma to na celu przyspieszenie procedury manipulacyi celnych, oraz stanowi dalsze ułatwienie dla kupców sprowadzających towar z zagranicy przez Gdynię.

—oOo—

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak z 10/7
Polski B. Przemysłowy	0·20	0·25	0·24	0.24
Bank Małopolski	0·25	0.30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny	0·13	0·18		
Bank Zw. Sp. Zarob.	7·00	7·50		
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe	0·15	0·20	0·18	
„Impex"				
„Pharma"	0·55	0·60		
„Polski Glob"	0·18	0·23		
Żegluga Polska	0·08	0·12	0·10	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·00	12·50	12·35	12·00
H. Cegielski	17·75	18·25	18·00	17·50
Trzebinia żelazna	0·25	0·30		
„Pocisk" zakł. amun.	0·85	0·95		
Parowozy	0·40	0·45		
„Automotor"	0·45	0·50		
„Górka" cement.	12·25	12·75		12·50
Sierszańskie Górnicze	2·85	2·95		2·90
„Tepege"	0·90	0·95		0·90
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·23	0·28		0·26
„Pokucie"	0·15	0·20		
„Oikos"	2·20	2·50		
„Strug"	0·55	0·60		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski	0·43	0·48		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	7·00	7·50		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza	0·15	0·20		
Ćmielów	0·30	0·35		
„Krakus"	0·48	0·52		
Chodorów	3·20	3·40	3·30	3·25
A. Piasecki	1·25	1·35		
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 5.18½, franki francuskie 24.93.

Czeki: Belgja 24.28, Holandja 208.84½, Londyn 25.32¾, Nowy Jork 5.18½, **Paryż** 24.93, Praga 15.44½, Szwajcarja 101.15, Włochy 19.63½, Wiedeń 73.28½.

Papiery lokacyjne i państwowe: 4½% listy zastawne tow. kred. ziem. 23.65—23.85—23.70, 4½% listy zastawne m. Warszawy 16.50, 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 72—73, Pożyczka dolarowa 6.67 dol., w złotych 347.39½, Pożyczka kolejowa 90—85—90.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 24.20, Londyn 25.04½, Nowy Jork 5.15.2, Belgja 23.95, Berlin 1.22, Wiedeń 72.50, Praga 15.25, **Warszawa 98¾**, Budapeszt 0.72.5, Bukareszt 2.50. Tendencja wyczekująca.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 13 lipca. (PAT.) Giełda. **Warszawa 135.85—136.35.**

P. W. Skrzyński a pielgrzymka gdańska.

Jeden z przyjaciół naszego pisma pisze nam:

Przed kilkoma dniami ukazał się w „Danziger Volksblatt" artykuł poświęcony niedawnej pielgrzymce gdańskiej do Rzymu, który zawiera wprost rewelacyjne szczegóły. Okazuje się, że **pielgrzymka gdańska porozumiewała się z niemieckim Komitetem na Rok Święty w Rzymie, pragnąc uchodzić za pielgrzymkę Rzeszy. Niema w tem nic dziwnego.** Sensacją natomiast jest wiadomość „Danziger Volksblatt", że p. ambasador Skrzyński, który chorował na solitera, jak to czytałem, podczas pobytu pielgrzymek polskich w Rzymie, wysłał na spotkanie pielgrzymki gdańskiej swego przedstawiciela i udał się osobiście do ks. biskupa O'Rourke z propozycją swojej protekcji nad pielgrzymką, otrzymując, jak pisze dziennik gdański, „zasłużoną odprawę ze strony ks. biskupa".

Nie trzeba było wielkich dyplomatycznych zdolności na to, aby przewidzieć, że rozmawiając z ks. biskupem O'Rourke w tej sprawie, urzędowy przedstawiciel polski naraża siebie i Polskę na poniżenie prestige'u.

Gdańsk, dnia 9 lipca 1925. **M. Z.**

Z humoru.

Zmienione role. Letnik: A gdzie są wasze dzieci? — Gospodyni: Bawią się w chlewie. — Letnik: Czy to nie jest niebezpieczne? — Gospodyni: O nie, prosięta są w izbie!

—oOo—

Życie sportowe.

WYNIK ZAWODÓW KRAKOWSKICH.

Pogoń — Wisła 1 : 0.

Przedostatnie spotkanie o mistrzostwo Polski, zakończyło się zwycięstwem Pogoni, która temsamem zdobyła po raz trzeci z rzędu tytuł mistrza Polski, a wraz z tytułem — już teraz na własność — puhar ufundowany przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Przebieg zawodów bardzo interesujący. Gra utrzymana przez cały czas w bardzo ostrem tempie, pomimo ciężkiego, błotnistego terenu. Wynik remisowy, a nawet zwycięstwo Wisły byłoby bardziej sprawiedliwym miernikiem sił, Wisła bowiem, z wyjątkiem pierwszych 15 minut, miała cały czas przewagę, która chwilami stawała się przygniatająca. Niedyspozycja strzałowa obu łączników Wisły była przyczyną, że przewaga nie uwzględniła się cyfrowo.

Po pauzie Pogoń grała tylko defenzywnie, wycofując z ataku do pomocy Wacka Kuchara. Jedyną bramkę i to dość przypadkową strzelił Kuchar w drugiej minucie gry.

Z gości na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem Kuchar, który swą ofiarną i ambitną grą wiele przyczynił się do zwycięstwa. Ponadto dobrze grała obrona i bramkarz. W Wiśle pracowała bardzo wydatnie linia pomocy z Gierasem, w obronie znakomity Kaczor, w ataku Reyman I.

Sędziował słabiej, niż zwykle, p. Rosenfeld z Bielska. Publiczności około 3000.

Wisła II. — Jutrzenka II. 4 : 1 (1 : 0). Zasłużone zwycięstwo Wisły.

Garbarnia — Sparta 3 : 1. Sparta w osłabionym składzie, uległa przeciwnikowi.

Wieliczka: **Nadwiślan (Kraków) — Koło młodzieży akademickiej 3 : 1 (1 : 1).**

Zawody Cracovia — Jutrzenka nie odbyły się z powodu niepogody.

ZAWODY KRAJOWE.

Katowice: **Górny Śląsk — Łódź 3 : 2 (2 : 0).** Górny Śląsk już drugie zawody międzyokręgowe wygrywa w stosunku 3 : 2. Drużyna reprezentacyjna Górnego Śląska grała skuteczniej, łódzka lepiej technicznie. Obie bramki dla Łodzi uzyskał Jańczyk z Ł. K. S. w ostatnich minutach gry.

Poznań: Warta — Poznania 5 : 2 (4 : 1).

Lwów: **M. T. K.** (Budapeszt) — **Hasmonea 2 : 0, M. T. K. — Czarni 6 : 0 (1 : 0).** Wysokie zwycięstwa mistrza Węgier, który wystąpił z siedmioma graczami rezerwowymi.

Sędziowie — **Prasa 4 : 2 (2 : 0), A. Z. S. — Hasmonea 7 : 0**, zawody w piłkę wodną (water polo), **Lechja — Hasmonea 5 : 1 (4 : 0)** zawody w piłkę ręczną.

Kolarskie wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski odbyły się w niedzielę na Górnym Śląsku. Udział brało 43 cyklistów. Trasa 106 km. Pierwszy przyszedł Lange (7 godz. 25 min.), drugi Bartodziejski (7 g. 30 m.), trzeci Müller (7 g. 35 m.). 32 zawodników wróciło do mety automobilami.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Szwecja — Węgrzy 6 : 2 (3 : 0). Sensacyjne zwycięstwo Szwedów, którzy cały czas gry mieli przewagę.

Należy się więc spodziewać, że Węgrzy tembardziej będą się starali w niedzielę uzyskać wysokocyfrowe zwycięstwo nad Polską.

—o—

Zakończyć aferę „Makkabi"!

Sprawą unieważnienia mistrzostwa Makkabi i jej sprawiedliwego „awansowania" przez Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N-u do klasy B, zająć się ma w najbliższych dniach Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Do samych „mistrzostw" Makkabi powracać nie chcemy. Jest to cuchnące bagno machinacyj zakulisowych — babrać się w niem nie warto. Przypomnieć jednak należy, że zawsze staliśmy zdecydowanie na gruncie sprawiedliwości sportowej. Zwracaliśmy uwagę na niecne kombinacje Kolegium sędziów, którego skład w zupełności dawał gwarancję, że Makkabi uzyska „mistrzostwo". Nawoływaliśmy do oczyszczenia z szumowin tego kolegium, które jest przecież najgłówniejszą arterją footballu.

Toteż obecnie ze zdumieniem czytamy obłąkane wściekłością artykuły zwolenników Makkabi w „Tygodniku Sportowym" i w „Nowym Dzienniku". Rozsierdzeni „zastępcy" itp. panowie oplwali już wszystko, co ośmieliło się stanąć na zawadzie. Kąśliwe ich wycieczki przeciw „elementom" z Wydziału Gier i Dyscypliny i posądzenia o „stronniczość" są poprostu śmieszne. Przecież pamiętać należy, że **w Wydziale Gier i Dyscypliny jest dwóch członków Cracovii, dwóch Wisły, a jeden A. Z. S., a odnośna uchwała zapadła jednogłośnie.**

Lecz nie o to idzie. Czytającego owe artykuły uderza momentalnie ogrom bezgranicznej bezczelności. Weszli do sportu polskiego ludzie, **którzy zasiali w nim ziarna zgnilizny, poderwali autorytet władz sportowych, podkopali wiarę w sprawiedliwość sędziów piłkarskich. Zapełniwszy kadry sędziowskie swoimi ludźmi, osłonił ich dla swoich celów nimbem nieomylności, a ich orzeczenia zasłoną nieodwołalności i otworzyli szeroko wrota dla brudnych nadużyć.** A oto dziś, kiedy sprawiedliwość zdołała się przedrzeć wreszcie przez misterne zasieki formułek, krzyczą: Stała się nam **niesprawiedliwość!**

Sprawiedliwości stało się zadość! Nie krzyczcie, nie miotajcie plugawych obelg, nie nadużywajcie imienia sprawiedliwości, wy, którzyście jej urągali! Nie pomogą wasze obecne gorączkowe zabiegi, wasze matactwa. Nikt nie wątpi, że Zarząd P. Z. P. N. zatwierdzi wyrok Wydziału Gier i Dyscypliny. Jest tam dużo uczciwych ludzi, którzy nie dadzą się zdeprawować.

Uważajcie więc swą sprawę za przegraną!

Krak.

Prof. Perugi odkrył nowy sposób odczytywania palimpsestów.

Prof. Giuseppe Perugi, znany we Włoszech **i w Europie uczony, zdołał po kilku latach** upartych studjów i dociekań doprowadzić do pomyślnego skutku doświadczenia nad reprodukcjami palimpsestów. Rezultaty jego, osiągnięte w tym zakresie, są istotnie zadziwiające.

Palimpsesty, jak wiadomo, są to kodeksy starożytne pergaminowe, z których w średnich wiekach wyskrobywano pierwotne pismo, ażeby (z braku pergaminu) zapełnić je drugiem, świeższem. Ponieważ dzieła wyskrobywane są zawsze najstarsze, jest rzeczą oczywistą, że w kierunku odczytywania tych zaginionych tekstów zwracały się usiłowania i praca wielkich uczonych. Tak np. ubiegłego wieku odznaczył się szczególnie na tem polu Angelo Mai, którego jednak środek odczytywania palimpsestów nie posiadał wielkiej trwałości, gdyż używał on do tego pewnego rodzaju roztworu, który z czasem tworzył warstwę pokrywającą nawet pismo drugie. Dopiero ostatni wynalazek prof. Perugi pozwoli nam odnaleźć zaginione dzieła łacińskie i greckie zapomocą dokładnych fotograficznych reprodukcyj tekstu lub rysunków. Odkrycie uczonego paleografa jest tem dziwniejsze, że ażeby odczytać pierwotne pismo nie potrzebuje on mieć kodeksów w laboratorjum; wystarczy mu do tego zwykły negatyw fotograficzny z owego kodeksu, z którego potrafi on wywabić pierwotny charakter pisma. Ostatni eksperyment dokonał prof. Perugi na Cod. Magl. cl. VI n. 131, który pokrywa pieśń VI Raju Dantego, która znowu została zeskrobana z pergaminu w roku 1408. Dzieło Dantego ukazało się obecnie, po pięciu wiekach w tak wspaniałej szacie i widoczności, że nie można było przypuścić, ażeby pismo to kiedyś było zniszczone.

Wynalazek prof. Perugi ma nietylko niesłychaną wartość w dziedzinie literatury i prawa, ponieważ dzięki niemu możemy posiąść szereg nieznanych lub zapomnianych dzieł starożytnej kultury, ale również jest pomocnym w historji sztuk pięknych ze względu na możliwość graficznego oddania zniszczonych lub uszkodzonych fresków, pomników i innych zabytków sztuki. Odkrycie to również przyczyni się do rozwoju reprodukcji artystycznych. Może także przy odpowiedniem zastosowaniu stanowić potężną broń w ręku naukowej policji sądowej (fałszywe weksle, banknoty, mikrofotografja). Ale oprócz tego i w pierwszym rzędzie należy zanotować niezwykłe dobrodziejstwo tego wynalazku w stosunku do cierpiącej ludzkości. Posłuży on mianowicie do udoskonalenia medycyny (anatomja ludzka, fotografja wnętrza ciała, najdokładniejsze zdjęcia bakterjologiczne, zastąpienie fotografji radjograficznej).

Prof. Perugi ma około lat 40. Studjował sztuki piękne w Rzymie, filozofję w Padwie, wreszcie prawo w Perugji i Bolonji. Zostawszy archiwistą państwowym, znalazł sposobność zagłębienia się w studja paleograficzne i tu właśnie, w archiwach państwa powziął myśl i podjął pracę nad tem odkryciem, które po kilku latach miało wydać tak świetne rezultaty i uczynić go sławnym. Niedawno rząd węgierski nabył patent od Perugi'ego za sumę 200 tysięcy lirów.

KRONIKA KRAKOWSKA.

VII Kongres pocztowców.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim Numerze „Głosu Narodu“, prezesem kongresu pocztowców wybrano p. Baziaka. Kongres powitał przedstawiciel ministerstwa handlu i przemysłu, p. Włodzimierz Lesiecki, w zastępstwie nieobecnego prezesa krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów, p. Kolinka, wiceprezydent miasta Sare i delegat związku zawodowego kolejarzy, p. Rudolf Bator, który oświadczył, iż 60.000 pracowników kolejowych śledzi z uwagą przebieg obrad kongresu, uważając za wskazane, by pracownicy poczt i telegrafów przystąpili do Związków zawodowych.

Wybór prezydjum kongresu dał następujący wynik: Przewodniczącym wybrano p. Jaskólskiego z Warszawy, wiceprzewodniczących p. Kormana Kraków, Kurka Warszawa, Persowską Kraków, Smukałę Bydgoszcz. Na sekretarzy powołano pp. Tykwińskiego Warszawa, Mackiewicza Kraków.

Przy wyborze komisji skrutacyjno wyborczej wywiązała się żywa dyskusja co do ilości poszczególnych mandatów, ostatecznie ustalono liczbę 12-stu, w tem 2 delegatów okręgu warszawskiego Sobocińskiego i Kostro, Rudnicki Lwów, Jobczyński Poznań, Borowicz Kraków, Luss Bydgoszcz, Mackiewicz Katowice, Lasota Lublin, Mackiewicz Wilno, Fidryński Gdańsk. Po odczytaniu listy kandydatów do innych komisyj, nastąpiło głosowanie, które aprobowało skład. W dalszym ciągu prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie za 7-my rok działalności. Walny Zjazd po głosowaniu przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego i udzielił mu absolutorjum i wyraził uznanie skarbnikowi.

Z obecnych na sali obrad posłów przemawiał imieniem Zw. L. N. poseł Zagajewski, który zachęcał Zjazd, by jako naczelne hasło swej organizacji postawił zasadę: „Chcemy wspólnej administracji przedsiębiorstw komunikacyjnych w państwie“ — następnie przemawiał pos. Bobrowski, przybyły wraz z senatorem Englischem, w końcu delegat niższych funkcjonarjuszy, Stanisławski, który wskazał na brak zrozumienia potrzeb niższych funkcjonarjuszy, nadmieniając o secesji pracowników na Pomorzu i Poznańskiem.

Wnioski w poszczególnych komisjach, których było aż 300, zostały jednogłośnie uchwalone. Miastu Gdańsk udzielono jeden honorowy mandat.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa przemysłu i handlu, naczelnik Lisiecki, który omawiał sprawę pragmatyki służbowej, urlopów pracowników, poczem przystąpiono do dyskusji nad komisją wyborczą.

W ciągu popołudniowego posiedzenia wywiązały się najgorętsze dyskusje w sprawie podziału mandatów do Głównego Zarządu z poszczególnych okręgów. Komisja wyborcza zmniejszyła liczbę mandatów dla okręgu Warszawskiego z 11 na 6, czem wywołała opozycję.

Delegaci Koła telefonistów i telegrafistów z Warszawy, z powodu przyznania im tylko jednego mandatu, oświadczyli, że w razie utrzymania tej rezolucji, wycofają się z dalszych obsad i zrzekną się wogóle współpracy. O godz. 5-tej po południu zaczęto obliczać głosy do Głównego Zarządu, który za zadanie będzie miał przeprowadzenie pragmatyki stabilizacji i poprawy bytu pracowników pocztowych.

Zaznaczyć należy, że na sali uformowały się 2 bloki — lewicowy i prawicowy. Lewicowy reprezentowany przez Warszawę, Kraków, Wilno, prawicowy Lwów, Poznań, Pomorze — przyczem prawica posiada zdecydowaną większość. Obecnie toczą się dalsze obrady, które prawdopodobnie przeciągną się do północy. — Matka-komisja oblicza głosy, które padły na poszczególnych członków wejść mających do Rady Zarządu Głównego.

Połączenie bezpośrednie Krakowa z uzdrowiskami.

Czyniąc zadość życzeniom wielu czytelników naszych, zamieszczamy poniżej rozkład jazdy do polskich uzdrowisk, oraz ceny biletów klasy II i III na pociągi pospieszne i osobowe, względnie jedne lub drugie, zależnie od rodzaju pociągów, łączących nasz gród z uzdrowiskiem danem. Przy obliczaniu cen biletów przez Górny Śląsk lub Gdańsk nie braliśmy pod uwagę dodatków wyrównawczych, które jednak na danych odcinkach nie przedstawiają zbyt wysokich cen. Ceny biletów klasy I-szej stanowią się przez zsumowanie cen biletów klasy II i III.

Połączenia te i ceny są następujące:

Z Krakowa do Zakopanego odchodzą kurjery o 2.35 i 7.30, a osobowe o 8.50, 13.30 i 23.35 i są w Zakopanem pierwsze o 8.15 i 12.50, a drugie o 15.45, 20.25 i 6.35. Ceny biletów wynoszą: w kurjerach 21.54 zł. i 14.36 zł., a w osobowych 14.49 zł. i 9.66 zł.

Z Krakowa do Rabki odchodzą kurjery o 2.35 i 7.20, a osobowe o 8.50, 13.30, 19.30 i 23.35 i są w Rabce: kurjery o 6.04 i 11.01, a osobowe o 13.20, 18.01, 0.07 i 4.06. Ceny biletów na kurjery wynoszą 12.90 i 9.60 zł., a na osobowe 9 zł. i 6 zł.

Z Krakowa do Krynicy odchodzą: kurjer o 2.50 i osobowe o 11.05 i 22.25 i są w Krynicy: kurjer o 9.07, a osobowe o 20.00 i 6.55. Cena biletów wynosi: na kurjer 26.88 i 17.92 zł., a na osobowe 18.33 i 11.88 zł.

Z Krakowa do Rymanowa i Iwonicza odchodzą: kurjer o 6.35, a osobowe o 11.05, 15.25 i 22.25 i są w Iwoniczu o 12.32, 18.27, 23.34 i 5.19, a w Rymanowie o 12.44, 18.38, 23.46 i 5.31. Ceny biletów wynoszą: do Iwonicza na kurjer 18.30 i 12.20 zł., a na osobowe 16.20 i 10.80 zł., a do Rymanowa: na kurjer 18.90 i 12.60 zł., a na osobowe 16.80 i 11.20 zł., przyczem pociągi powyższe idą przez Tarnów—Stróże.

Pożegnanie ks. Br. Niemkiewicza.

W sobotę dnia 11 b. m. odbyło się na Nowej Wsi w budynku Sodalicji Marjańskiej uroczyste pożegnanie ks. Bronisława Niemkiewicza, odchodzącego do Warszawy. W przybranej zieleną sali odbyły się produkcje muzyczne i śpiewy solowe. W pożegnaniu brali udział: Liga katolicka, Dzieci Marji, Sodalicja Marjańska, IX. Koło Chrz. Dem. Wszyscy obecni podnosili zasługi ks. Niemkiewicza, podkreślając owocną pracę jego na polu oświatowem. Po uroczystości dokonano zdjęć fotograficznych.

Ogień na falach Wisły.

Z pewnością więcej tych ludzi opakowało szczelnie most dębnicki i obległo obydwa brzegi Wisły w ubiegłą sobotę wieczorem, zmieżli kilka dni temu, kiedy asystowaliśmy przy majestatycznej i szalejącej katastrofie żywiołowej. Wszakże to te same oczy, które oglądały spienione, żółte, zbałwanione fale, podmywające sutereny na Groblach z takim spokojem i dziecinną ciekawością patrzą na powolne i leniwe wody błyszczące w wyjątkowo pogodnym letnim zmierzchu.

Tradycyjny wiekowy obyczaj rozpoczął się. Przy dźwiękach orkiestry wykwitło kilka rakiet, wyrzuconych prosto i wspaniale w niebo. Po nich wyruszyła powoli po powierzchni świetlista flotylla wianków. Na nich, jak podczas bitwy morskiej, zaczęły spadać dziesiątki złotych wężów-rakiet, rozpryskujących się w powietrzu deszczem kolorowych iskier, aby znowu zakwitnąć po raz drugi czarodziejskim, tęczowym ogniem o barwach wyśnionych chyba z bajek wschodu. Oślepiające wybuchy wielobarwnej Niagary płynęły wysoko pod wieczorny strop, aby się odeń odbić i spaść na oświetlony brzeg wspaniałą plastyczną glorją Wawelu.

Był to rzeczywiście taniec obłędny huku, barw, ognia, światła, fantazji i uciechy bez końca. Była to magiczna iluminacja rozpętanych żywiołów w setce fantastycznych i genjalnie rzuconych na cyrk nieba wizji.

Należy dodać, iż sobotnie „Wianki“ były istotnie „ostatnim krzykiem“ najnowszych zdobyczy pyrotechnicznych Zachodu. Tembardziej należy podnieść zasługi kulturalnego niezmordowanych tej sztuki, członków Oddziału Wiślańskiego „Sokoła“ krakowskiego, którzy mimo przeszkód i trudności zdołali sobotni wieczór uczynić jedną z niezapomnianych, wspaniałych atrakcji artystycznych, starego Krakowa.

Przybór Wisły o 12 cm.

Według ostatnich informacji, stan wód na Wiśle w ciągu ostatniej doby podniósł się o 12 centm. Deszcze, które znowu nawiedziły krakowskie, a także i tarnowskie, wznawiają obawy co do ewentualnego ponownego niebezpieczeństwa przyboru wód na Wiśle. Pocieszającym objawem jest to, iż deszcz nie ma jednostajnego nasilenia, tylko pada z przestankami, co wyrównuje dostatecznie stan wód. Z Nowego Sącza donoszą, iż Dunajec w ciągu ostatnich 24 godzin przybrał o 24 ctm. Soła koło Żywca wzrosła o 33 ctm do godz. 8 rano, o tej porze przybyło dalsze 9 ctm. Telefonują nam z prowincji, iż deszcz przestał padać, co daje rękojmię, iż potoki górskie, które są najwięcej w tym wypadku niebezpieczne, nie wezbrają. W Warszawie ustalona pogoda. W Zakopanem deszcz nie pada.

Kraków, 14 lipca.

Wtorek 14: Bonawentury.

Środa 15: Henryka.

Środa 15: Wschód słońca o godzinie 3.55, zachód słońca o godzinie 20.15.

NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM. Na opróżnione stanowisko dyrektora gimnazjum w Krakowie mianowało Min. oświaty p. Kramarczyka, b. dyrektora gimn. w Strzyżowie.

OBCHÓD GRUNWALDZKI W KRAKOWIE. „Straż polska“ urządza jak co roku pamiątkowy obchód rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego w niedzielę dnia 19 bm. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny o godz. 9 rano, poczem pochód pod pomnik Jagiełły, gdzie nastąpi przemówienie okolicznościowe i złożenie wieńca w hołdzie wielkiemu królowi. Następnie uczestnicy wakacyjnych kursów naucz. złożą wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. „Straż polska“ zwraca się z gorącym apelem do cechów, stowarzyszeń, organizacyj i młodzieży, by wzięli liczny udział w pochodzie.

ZMIANA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Polska Linja lotnicza wprowadziła z dniem 6 b. m. nadzwyczaj pożądaną inowację, do której skłoniła ją duża frekwencja pasażerów w obecnym letnim sezonie. Dotychczas samoloty do Gdańska odlatywały z Warszawy tylko raz dziennie o godz. 8.30 rano, z Gdańska zaś do Warszawy o godz. 2.30 po południu. Od 6 b. m. Polska Linja lotnicza uruchomia, poza samolotami wymienionymi powyżej, drugą parę swych doskonałych, metalowych samolotów na linji Warszawa—Gdańsk. Samoloty startować będą codziennie z Warszawy o godz. 4 po południu, z Gdańska zaś o godz. 8 rano.

NA TARGI od 5 b. m. spędzono: buhaji 112, wołów 196, krów 328, jałówek 168, cieląt 720, owiec —, kóz i baranów —, nierogacizny 793, razem 2.317 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 0.60—0.84 gr., woły 0.65—1.10 zł., krowy 0.50—0.93 gr., jałownik 0.60—1.05 zł., cielęta 0.65—1.10 zł., nierogaciznę 1.45—1.80 zł.; bitej wagi nierogaciznę 1.70—2.42 zł.

PAT I PATACHON W KRAKOWIE. — W przejeździe z Wiednia do Los Angelos zatrzymują się w Krakowie w niedzielę dnia 19-go lipca dwaj znani komicy kinowi Pat i Patachon i zaprodukują szereg mimo-drama-komo improwizacyj artystycznych na reducie maskowej, która się odbędzie w najbliższą niedzielę w Parku Bizanca na Woli Justowskiej pod egidą „Zielony Karnawał“. Dochód przeznaczony na rozpoczęcie budowy „Domu Legjonów“ w Oleandrach i na rzecz Z. A. S. P. filja Bagatela. Zabawa rozpocznie się już o godzinie 3 po południu i potrwa do białego rana dnia następnego. W programie: Zabawa dla dzieci, loterja fantowa, wyścigi w workach, kabaret-przedstawienie dla dzieci, walka kwiatowa, poczta francuska, serpentyny, confetti, cyrk na wolnem powietrzu, — do tańca przygrywać będą dwie orkiestry na wolnem powietrzu i Jazz-Band w sali. Komunikacja automobilowa oraz pogoda zapewniona.

KRADZIEŻ NA LETNISKU. Dnia 5 b. m. skradziono w Krynicy z mieszkania 1) Karola Szancera, inż. z Tarnowa, zegarek srebrny męski marki „Szafhausen“, zegarek złoty damski z branzoletką łańcuszkową, portfel ze 165 zł; 2) Joachima Jarochowskiego z Babicy zegarek złoty męski z monogramem „W. J.“ na jednej kopercie i herbem Przerwa (złamana chorągiew) na drugiej, sygnet złoty z herbem Przerwa na jaspisie, obrączkę ślubną z napisem „Marja dn. I/13“, pierścionek złoty z szafirem, srebrną zapalniczkę na złotym łańcuszku i złoty dukat z M. Boską.

WESELNA BÓJKA. Dnia 11 b. m. o g. 22.30 powstała na ul. Królowej Jadwigi przed domem nr. 57 bójka weselna między żołnierzami a cywilami, którą przerwały dopiero wydelegowane w tym celu patrole policyjne i wojskowe. — W związku z tem aresztowano kilku osobników ze Zwierzyńca za gwałt publiczny dokonany na policjantach: Sewioł Stanisław, Gromczyński Stanisław, Kołaczkowski Tadeusz, Kołaczkowski Jan, Wójcik Józef i Kopytko Jan.

WYPADEK Z BRONIĄ. W niedzielę po południu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy zabawie flobertem Stefan Kryjak, lat 17, uczeń gimn., syn fotografa, ul. Zamojskiego 31. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

ZABŁĄKANY MALEC. Dnia 11 b. m. przytrzymał posterunkowy I. kom. 3-letniego chłopca, ubranego w jasne spodnie, czarną marynarkę z białymi guzikami, boso, który błąkał się po placu Bernardyńskim.

Zawiadomienia i komunikaty.

ROZSZERZENIE SIECI TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNEJ. W urzędach pocztowych: Czarnożyły, powiat Wieluń, Sędziszów kielecki, powiat Jędrzejów i w agencji pocztowej Lipica Dolna, powiat Rohatyn, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Repertuar teatru „Qui pro quo“:

Wtorek: „Siedm tłustych krów“.
Środa: „Siedm tłustych krów“.
Czwartek: „Siedm tłustych krów“.

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Wtorek: „Błękitna krew“.
Środa: „Katja Tancerka“.

Repertuar teatru „Bagateli“.

Wtorek: „Dybuk“.
Środa: „Dybuk“.
Czwartek: „Niewinna grzesznica“ (pierwszy występ gości warszawskich).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

SZTUKA: „Kelnerka z Marsylji“ i komedja „Coraz lepiej“.
PROMIEŃ: „Kupiec Wenecki“ (Henny Porten).
WARSZAWA: „Tajemnica Klubu Savoi“.
UCIECHA: „Świat pokus“ — „Samochód Nr. 11“.
NOWOŚCI: „Poszukiwacze przygód“.
REDUTA:: „Kobieta i pieniądz“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia warszawskiego teatru „Qui pro quo“. Na te ostatnie występy przeznaczyła dyrekcja „Qui pro quo“ rewję p. t.: „Siedm krów tłustych“, która cieszyła się tak olbrzymiem powodzeniem w dniu wczorajszym. W głównych rolach pp.: Bracka, Merlińska, Ordonówna, Pogorzelska, Bodo, Jarossy, Koszutski, Krukowski, Ławiński, Olsza i Tom.

SMOSARSKA I BRYDZIŃSKI W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Dyr. Trzciński bawiący w Warszawie, zaangażował na sezon 1925/26 do swojego teatru znaną gwiazdę filmową polską, p. Jadwigę Smosarską, która niezależnie od swej pracy filmowej, będzie miała w teatrze krakowskim sposobność dać próbę swego talentu dramatycznego; oraz znakomitego aktora warszawskiego Wojciecha Brydzińskiego, niezapomnianego „Hamleta“. Jedną z pierwszych ról, którą p. Brydziński będzie kreować w Krakowie, będzie „Henryk VI.“, tragedja Pirandella.

OPERETKA NOWOŚCI (ul. Rajska). Dziś po raz ostatni „Błękitna krew“ ustępuje miejsca wznowieniu operetki „Katja Tancerka“ z pp. Kozłowską, Czerniawską, Wesołowskim, Sempolińskim i Cybulskim w rolach głównych, oraz nowym baletem z pp. Ciesielską, Martówną i Ciesielskim na czele.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA DYBUKA W BAGATELI. Atrakcyjna sztuka Dybuk musi zejść z afisza, ustępując miejsca gościnie znakomitemu zespołowi artystów teatrów Szyfmanowskich, w osobach pp. Marji Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego, Stanisława Stanisławskiego, Aleksandra Węgierki.

Sympatyczni goście wystąpią po raz pierwszy we czwartek 16 bm. w świetnej komedji W. Grubińskiego „Niewinna grzesznica“.

Kasa teatralna z dniem dzisiejszym rozpoczyna sprzedaż biletów na cykl występów gości warszawskich.

Abonamentowe miejsca należy w przeddzień premjery podjąć. Asygnaty zniżkowe nieważne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Polska Macierz Szkolna w Zamościu. W odpowiedzi na list Polskiej Macierzy Szkolnej w Zamościu komunikujemy, iż informacyj w sprawie szkoły kupieckiej udziela prezes Tow. Szkoły Kupieckiej w Krakowie p. Dr Wacław Sobieski, prof. Uniw. Jagiellońskiego, ulica Smoleńska 19.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Konflikt czesko-watykański zaostrza się

Wiedeń. (PAT.) „Sonn und Montag Zeitung“ donosi z Pragi, że konflikt z Watykanem zaostrzył się. „Ceske Slovo“ doniosło wczoraj, że Dr Benesz odwołał posła czeskiego przy Watykanie. Poseł ten powrócił już do Pragi i więcej do Rzymu nie powróci.

Odwołanie posła czeskiego przy Watykanie nastąpiło z powodu nalegań w tym kierunku socjalistów czeskich. Czescy socjaliści postawili również żądanie, aby nuncjusz papieski więcej do Pragi nie wrócił. Jedno z pism wychodzących z Preszburgu donosi, że Stolica Apostolska zamierza ekskomunikować wszystkich duchownych rzymsko-katolickich należących do rolniczej partji prezydenta ministrów, Svehl.

Układ francusko-hiszpański zawarty.

Madryt. (PAT) W dniu wczorajszym, po otrzymaniu przez delegację francuską w drodze telegraficznej aprobaty rządu francuskiego, podpisany został układ hiszpańsko-francuski o współdziałaniu politycznem obu krajów w sprawach Marokka.

Abd el Krim buntuje szczepy.

Pez. PAT) Sytuacja niezmieniona. Dookoła Uerzan Riffeni prowadzą wzmożoną propagandę wśród niektórych szczepów, oraz wzmacniają swe stanowiska obronne, znajdujące się w pobliżu pozycyj francuskich koło Faufrant. Potwierdza się wiadomość o tem, że szef powstańców w Shaouni został ciężko ranny. Francuzi wyparli nieprzyjaciela z Djebel-Amengou, oraz uwolnili kobiety i dzieci, wzięte w charakterze zakładników dla przynęcenia szczepów Fichtala. W dniu 9 b. m. panował spokój w okolicy Anaicha i Babtaza. W Tazie sytuacja w dalszym ciągu poważna z powodu intensywnej propagandy, prowadzonej przez nieprzyjaciela wśród szczepów Tsoul.

WOJSKA SUŁTANA NA FRONCIE.

Casablanca. (PAT) Pierwszy oddział Mehalów, organizowany przez sułtana, składający się z 485 kawalerzystów, wyjechał w kierunku Fezu.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Gabos. (PAT) Po dłuższej obserwacji, aresztowano onegdaj szefa partji kapłańskiej w oazie Gabes Amor-Guon-Guefrache. Rewizja, dokonana u aresztowanego, doprowadziła do wykrycia dokumentów, ustalających niezbicie, że brał on udział w propagandzie antyfrancuskiej i utrzymywał stosunki z Abd-el-Krimem. Około 60 tybulców jest skompromitowanych w tej sprawie.

Rząd otrzymał kredyty na wojnę w Marokku.

Paryż. (PAT) Senat przyjął jednogłośnie na 261 głosujących kredyty na operacje wojskowe w Marroku.

Caillaux senatorem.

Paryż. (PAT) W wyborach uzupełniających w departamencie Sartel wybrany został senatorem minister Caillaux.

Budżet przyjęty.

Paryż. (PAT) Po wzajemnem odsyłaniu sobie projektu budżetu przez Izbę i Senat, obie Izby doszły ostatecznie do porozumienia. Budżet został przyjęty przez Izbę 415 głosami przeciw 140, oraz przez senat 278 głosami przeciw 6. Przyjęty budżet wykazuje dochody w wysokości 33,150,844.678 franków, oraz wydatki w wysokości 33,137,180.613 franków. Po odczytaniu dekretu w sprawie zamknięcia obrad obu Izb, posiedzenie zakończono dziś o godzinie 6.15 rano.

Mińsk — obozem wojennym.

Warszawa. (AW) „Kurjer Poranny“ donosi z Wilna, iż nadeszła tam wiadomość z Mińska, że cały Mińsk wygląda jak jeden obóz wojenny. Przybywają wciąż nowe pułki jazdy, piechoty i artylerji. Przypuszczalnie stoi to w związku z zapowiadanemi manewrami armji czerwonej nad granicą polską i rumuńską.

Pekin. (PAT.) Sytuacja w Swatow pogorszyła się. Robotnicy pracujący w przedsiębiorstwach angielskich i japońskich, strajkują. Wydano zakaz dowozu artykułów żywnościowych dla kolonji angielskiej i japońskiej.

Wiadomości kościelne.

DIECEZJA KIELECKA. Zmiany w duchowieństwie. Przeniesieni księża proboszczowie: ks. Witold Rok z Chrząstowa do Czarncy; ks. Ignacy Wesołowski ze Zrembic do Kluczewska; ks. Aleksander Słowikowski z Kluczewska do Uliny; ks. Jan Szczepka z Mrzygłoda do Siewierza; ks. Władysław Frąckiewicz z Chlewic do Mrzygłoda; ks. Stanisław Kobiński — Kossowa do Chlewic; ks. Stanisław Borowiecki do Chrząstowa; ks. prob. Adam Stala z Drochlina do Kluczewska; ks. Józef Broszkiewicz zwolniony do diecezji kujawsko-kaliskiej.

Wszyscy księża administratorzy parafji w dekanatach powiatu będzińskiego zostali instytuowani i instalowani w swych parafjach, czyli stali się parochami inamovibiles.

Mianowani: Ks. Br. Rajchel proboszczem w Błędowie.

Zmarli: Ks. kan. Franciszek Staszkiewicz, proboszcz w Siewierzu, dnia 27 maja; ks. Jan Wyporski, emeryt w Kielcach, dnia 12 czerwca. R. I. P.

GROŹBA MIASTU.

Na żółtych, mętnych wód obrusie
Stoją ogromnych hut kadłuby
O szyjach długich niby strusie,
Albo potworne plesiosaury.
Ogromne, okopcone kuby
W oparach złej, zamglonej aury
Wznoszą kominy, wznoszą w górę,
Jako błagalne z toni ręce,
Zaklinające w łzach naturę,
By nie grążyła ich w odmęcie.
Nad nimi kłębi się, przewala
Tłok chmur, jak drwiące głowy ryże...
Niemrawa, żółta, mętna fala
Wzbiera wciąż wyżej, wyżej, wyżej...

ANNA ZAHORSKA.

FINISH POLSKIEGO RAIDU SAMOCHODOW.

Dnia 11 b. m., t. j. w ostatnim dniu polskiego Raidu Samochodowego, przebyto przestrzeń 428 km. szlakiem: Bydgoszcz, Poznań, Konin, Łowicz, Warszawa. Etap ten przeszedł zupełnie szczęśliwie. Już o godz. 3 stanęli na 20 kilometrze od Warszawy maszyny, aby odbyć kilometry „lence“ (płaskie)) na dystansie 2 km. Na spotkanie przybywającego Raidu przybyło wiele gości z Warszawy. Najlepszy czas pierwszej kategorji uzyskał p. Dzierliński na Citroyen 1 min. 22.4 sek. Z wyższych kategorji samochodów najlepszy czas uzyskał p. Bettaque na Austro-Daimler 1 minuta; p. Lieseldt na Austro-Daimler i 1 min. 1 sek. oraz p. Almany na Steierze 1 min. 7.8 sek. Po ukończeniu próby nastąpił wspólny wjazd do Warszawy, oraz defilada przez miasto, poczem na placu Saskim nastąpiło rozwiązanie Raidu. Ostateczne wyniki będą ogłoszone przez jury za kilka dni.

Po trzęsieniu ziemi — powódź

W NAGOYA TYSIĄC DOMÓW POD WODĄ.

W nieszczęliwem mieście Nagoya, które — jak donosiliśmy — zostało przed paru dniami nawiedzone przez trzęsienie ziemi, powstała powódź, która wyrządziła ogromne spustoszenia. 1000 domów stoi pod wodą. Nagoya liczy 170.000 mieszkańców.

Znawca sztuki. Ten malarz chyba zwarjował! Za obraz z rzepą i ziemniakami żąda 300 złotych, a za ten drugi z ananasem i winogronami tylko 250 zł.

Z dziedziny mody.

Dzienne menu tualetowe eleganckiej Paryżanki.

Rano.

Jest to jedyna pora dnia, podczas której kobiecość wszystkich niewiast jest najbardziej męska i przyodziewa się w najnowsze redingoty. Są to prosto skrojone długie żakiety z męskiemi wyłogami, zapięte na dwa lub jeden rząd guzików. W lasku Bulońskim młode kobiety, w żakietach wyciętych po męsku i z męskich materjałów, zamieniają się w młodzieńców.

Tak jak oni — zaczesują te panie do tyłu krótkie włosy, uszy mają odsłonięte i tylko kolczyki zdradzają, że ma się do czynienia z przedstawicielkami płci pięknej. Kapelusz jest skromny i prosty z filcu lub z tafty, formy chłopięcej, najskromniej przybrany. Szal koloru kapelusza, zarzucony na bok lub na plecy, należy do ostatniego szyku. Pod żakietem pani nosi bluzkę, formy męskiej koszuli dziennej, z jedwabiu do prania. Bluzkę zdobi tylko krawat, związany po męsku. Często można zobaczyć białą jedwabną bluzkę, coś w rodzaju kamizelki, zapiętą na dwa rzędy guzików, zakończoną wysokim, stojącym kołnierzykiem.

Do tego całego stroju należy powiewna chusteczka w kieszonce, zegarek z dewizką, szorstkie rękawiczki, a nawet czasem monokl i laseczka.

Obuwie jest mocne, sportowe, a pończochy dostosowane do koloru redingotu. Pończochy cieliste są niedopuszczalne.

W południe.

Należy włożyć sukienkę z jasnego materjału kasha lub z jedwabiu w kolorze pastelowym, przybraną haftem lub kołnierzykiem i mankiecikami z tiulu, koronek lub batystu.

Znów są modne szerokie paski ze skóry, które nadają ton sukienkom ze skromnych materjałów.

Przed południem Paryżanka ubrana jest skromnie i poważnie, za to po południu o tak zwanej „l'heure bleu' puszcza wodze swej fantazji i stroi się całkiem indywidualnie.

Po południu.

Pani jedzie na jour-fixe do hotelu lub do znajomych, albo na „tańcującą" herbatkę w lasku Bulońskim. Tym razem króluje niepodzielnie jedwab, crepe de chine, marocaine i szyfon.

Czasami pani decyduje się na kolor czarny, po części zaś przybiera się w kolorowe sukienki w tym samym tonie, co i podszewka jedwabnego płaszcza. Blondynkom jest do twarzy w sukni koloru różanego drzewa lub w jasno-zielonej.

Gdy słońce przygrzewa bardzo silnie, elegancka pani przebiera się w sukienkę z kolorowych haftów; w tym sezonie najmodniejsze są hafty angielskie. Kapelusik słoneczny, jasny, przybrany kwiatami, towarzyszy tym tualetom letnim; a maleńka, jedwabna parasolka, podbita różowym lub czerwonym jedwabiem, nadaje śliczny ton obliczu elegantki.

Wieczorem.

Tutaj tracimy już fantazję my — oby jej nie straciła daleka, elegancka pani, o której zapisujemy te szpalty szarego papieru.

Poprostu całe morze możliwości!

Obiaduje się w wielkiej restauracji, w której się tańczy, lub w małym kabarecie. W hotelach, w wielkich restauracjach widzi się tualety z szyfonu w kolorach bzu lub storczyków, najrozmaitsze odcienie łososowie i oranżowe. Gdzieniegdzie błyśnie zielona sukienka, jak listek wśród kwiatków, to znów ukaże się skromna i cnotliwa biel — przy wszystkich zaś sukniach ozdoby metalowe lub z piór.

Płaszcze są zwykle z tego samego materjału, lub futra na podszewce koloru sukni. Palta ze złotem tkanych materjałów lub z brokatu, przypominają cenne, brokatowe płaszcze biskupie.

Ruch wydawniczy.

„ARCHIWUM RYBACTWA POLSKIEGO" zeszyt Nr. 5 (majowy) opuścił prasę i zawiera następującą treść: M. Siedlecki „O zorganizowaniu polskich połowów rybackich na pełnem morzu"; W. Kulmatycki „O występowaniu barwnych jaj przy wylęganiu głębieli"; E. Webermann „O zarządzeniach niezbędnych w celu rozwoju rybactwa morskiego, przetworu ryb morskich i organizacji handlu rybami w Polsce"; W. Kulmatycki „Notatki o próbach wylęgu ikry ryb łososiowatych, bez przepływu wody". Drobne wiadomości. Przegląd literatury. Miscellanea. Adres administracji: Bydgoszcz, Zacisze 7. — Prenumerata wynosi 10 zł. kwartalnie.

„TYGODNIK WILEŃSKI". Ukazał się w sprzedaży Nr. 14 „Tygodnika Wileńskiego", zawierający m. in. następujące artykuły: W Piotrowicza: „O nowym rektorze Uniwersytetu wileńskiego prof. M. Zdziechowskim i jego zasługach dla nauki i literatury polskiej"; odpowiedź W. Hulewiecza na feljetony Cz. Jankowskiego; sprawozdanie z dorocznego popisu Reduty; szkic o St. Morawskim, pióra prof. W. Lutosławskiego; fragment z pamiątników St. Morawskiego; „Dusze książek", Głosy prasy o „Tygodniku Wileńskim", Czasopisma, Notatki, Pigułki. Numer zawiera 12 rycin i kosztuje tylko 50 groszy.

SPRAWOZDANIE DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM W BOCHNI. Piękna tradycja wydawania sprawozdań szkolnych powraca zwolna do życia. Obecnie dyrekcja gimnazjum bocheńskiego wydała sprawozdanie z działalności swej w roku 1924/25. W części pierwszej, literackiej, czytamy bardzo żywy i barwny obraz poświęcenia sztandaru młodzieży gimnazjum bocheńskiego i uroczystości szkolnej, związanej z tem poświęceniem. Znajdują się tu streszczenia przemówień: katechety miejscowego ks. A. Bogacza, dyrektora zakładu p. Fr. Słuszkiewicza, prof. literatury polskiej p. St. Fischera, i wreszcie wizytatora Kuratorjum krakowskiego Dra Jana Jakóbca. W zakończeniu opisu uroczystości załączyła dyrekcja serdeczny wiersz A. Waśkowskiego, b. wychowanka tego zakładu, napisany dla gimnazjum bocheńskiego i przesłany tam „zamiast gwoździ do sztandaru". Wiersz ten znają czytelnicy nasi, gdyż był drukowany na łamach „Głosu Narodu". Część druga sprawozdania wypełnia — jak zwykle — materjał urzędowy.

JÓZEF TARGOWSKI: „Biali i kolorowi". Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Ubogi dział literatury polskiej, poświęconej doniosłym zagadnieniom polityki kolonialnej i emigracji, wzbogacił się pracą ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej i pierwszego Jej na Dalekim Wschodzie przedstawiciela, Józefa Targowskiego. Autor rozbił pracę swą na dwie części, z których pierwszą poświęcił omówieniu międzynarodowej polityki kolonialnej i możliwościom polityki kolonialnej polskiej; drugą zaś — monografji północno-afrykańskich kolonij francuskich, a przedewszystkiem Algerji. Po analizie wzajemnego stosunku społeczeństwa i państwa oraz wpływu, jaki na rozwój ich posiada kultura moralna i cywilizacja materjalistyczna, znajdziemy w części pierwszej treściwą charakterystykę dwóch przeciwstawnych systemów polityki kolonialnej, t. j. angielskiej i francuskiej. Autor porusza moment moralności jednostki i społeczeństwa i wpływ jej na rozbudowę funkcyj państwowych. W rozdziale następnym poruszone jest ciekawe zagadnienie polskiej współpracy na terenie kolonialnej polityki francuskiej, w której autor widzi jedną, z możliwości rozwiązania polskiej polityki emigracyjnej.

Część druga, poświęcona, tytułem przykładu, kolonjalnej monografji Algerji, opracowanej we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, społecznego, administracji i historji, dokładnie maluje ten piękny kraj. Na szczególniejszą uwagę zasługują mapy, a szczególniej mapa ogólna wszystkich posiadłości kolonialnych Francji ze statystyką, dotyczącą ich przestrzeni zaludnienia i wartości produktywnej, opracowana po raz pierwszy dla tej książki według wskazówek autora przez p. Fallex'a, jednego z najwybitniejszych kartografów francuskich. Część drugą książki ilustruje 40 pięknych fotografij.

—o—

L. 1704/25.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania:

1) **Baraku murowanego** dla bezdomnych na Kazimierzu.
2) **Nadbudowy I-go piętra** przy zimnej szklarni w ogrodzie miejskim ul. Lubicz l. 23.
3) **Budowy wychodka** żel. betonowego podziemnego na plantach Dietlowskich przy ul. Starowiślnej.
4) **Budowy wychodka** żel. betonowego nadziemnego przy ul. Długosza obok placu Serkowskiego w Podgórzu.
5) **Budowy wychodka** żel. betonowego nadziemnego na placu targowym przy ul. Prądnickiej.
6) **Budowy domu administracyjnego** i szklarni dla miejskiego przedsiębiorstwa upiększania cmentarza przy ul. Rakowickiej.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje ten przetarg dla Budowniczych i firm betonowych, zastrzegając sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać i kupić można w Budownictwie miejskim Magistratu, oddział budowli gminnych schody IV-te II. piętro drzwi Nr. 31, jedynie między godziną 11-tą a 1-szą w południe, gdzie również otrzymać można wszelkie wyjaśnienia.

Oferty należycie ostemplowane, zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, wnosić należy w powyższym biurze do **dnia 23. lipca b. r. do godziny 12-tej w południe**, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty później wniesione lub nie sporządzone według wzorów uwzględnione nie będą. 1132

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Były nauczyciel
lat 70 liczący, który po 20 latach wygnania powrócił ze syberji do wolnej Ojczyzny, — walczył pod Lwowem, obecnie znajduje się w skrajnej nędzy nie mając środków do życia, zwraca się do serc litościwych z pokorną prośbą o łaskawą pomoc w rozpaczliwem położeniu starca. Seweryn Trębicki, Kraków, Prądnik Biały 13.

Rozpisanie ofert

Wydziału Górnej Wisły Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie

na dostawę, osadzenie i zmontowanie 5-ciu żelaznych zasuw powodziowych i tyluż klap samoczynnych dla przelewów burzowych prawobrzeżnego kolektora nad Wisłą w Krakowie. Dz. XI — Dębniki.

Rozdanie obejmuje dostawę wyż wspomnianych podwójnych zamknięć powodziowych wraz z mechanizmami do poruszania zasuw, tudzież osadzenie tych urządzeń i zmontowanie na miejscu. — Łączna waga wynosi około 8,400 kg.

Dostawa ma być uskuteczniona w przeciągu 3-ch miesięcy od dnia przyjęcia oferty, zaś montaż ma być ukończona w przeciągu 2 miesięcy od chwili odbioru dostawy.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, plany, przedmiar, formularze ofertowe, szczegółowe i ogólne warunki i t. d. można przeglądać i nabyć od dnia 20 lipca 1925 r. w powyższym Wydziale, Kraków, Rynek gł. Krzysztofory, III piętro, drzwi Nr. 6.

Oferty, sporządzone na przepisanych formularzach, należy wnieść do powyższego Wydziału najpóźniej do dnia 10. sierpnia 1925 r. godziny 12-tej w południe.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 24 go sierpnia 1925 r.

Wadjum wynosi 2% ogólnej sumy ofertowej.

Oferty spóźnione lub niesporządzone w myśl postanowień będą uważane jako niewniesione.

Kraków w lipcu 1925 r.

Warszawska Dyrekcja Dróg Wodnych
Wydział Górnej Wisły w Krakowie. 1141

NOWY ROZKŁAD JAZDY KOLEJAMI

ważny od dnia 5-go czerwca b. r.

ODJAZD Z KRAKOWA DO:

- **Warszawy** 0·30 (sezon), 8·45, 14·10, 19·15, (przez Radom-Dęblin), 19·30, 23·55.
- **Łodzi** 21·45.
- **Katowic** 4·20, 7·00, 13.30, 19·15.
- **Poznania** 10·05, 22·20.
- **Gdańska** 19·00.
- **Berlina** 16·50.
- **Piotrowic** 4·20, 7·12, 14·20.
- **Dziedzic** 17·55, 21·15.
- **Żywca** 10·20.
- **Wiednia** 0·50.
- **Trzebini** 16·15.
- **Lwowa** 2.20, 6·35, 7·50, 11·45, 13·15, 20·50, 23·20.
- **Przemyśla** 15.25.
- **Krynicy** (przez Tarnów), N. Sącz) 2·50, (sezon) 11.05, 22·25.
- **Rozwadowa** 20·05.
- **Słotwiny-Brzeska** 14 (tylko w soboty, 16·25 w dni powsz. z wyjątkiem sobót).
- **Bochni** 19·20.
- **Niepołomic** 4·10 (sezon), 14·30.
- **Wieliczki** 8·20, 13·50, 20·20.
- **Zakopanego** 2·35 (sezon), 7·30, 13 30, 23·35.
- **N. Sącza** (przez Chabówkę), 8·50, 19·30.
- **Oświęcimia** (przez Skawinę) 14·10.
- **Kocmyrzowa** 13·40 (nadto z dworca Kraków-Grzegórzki 9·20 i 20·08).

PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:

- **Warszawy** 2·08 (sezon) 6·15, 8·15 (przez Radom-Dęblin) 8·30, 16·43, 23·05.
- **Łodzi** 5·06.
- **Katowic** 8·30, 16·05, 22·10.
- **Poznania** 5·58, 20·37.
- **Gdańska** 10·05.
- **Berlina** 12·50.
- **Piotrowic** 9·15, 15·15, 19·15.
- **Dziedzic** 7·20, 10·40.
- **Żywca** 22·50.
- **Wiednia** 1·48.
- **Lwowa** 0·22, 6·43, 9·45, 13·40, 16·15, 17·25, 21·48.
- **Przemyśla** 20·50.
- **Krynicy** (przez Tarnów, N. Sącz) 5·30, 15·45, 23·47 (sezon).
- **Rozwadowa** 7·40.
- **Słotwiny-Brzeska** 6·30.
- **Niepołomic** 8 15, 17·00.
- **Wieliczki** 7·22, 12·20, 18·45.
- **Zakopanego** 5·40, 15·05, 18·20 (sezon) 21·00.
- **N. Sącza** (przez Chabówkę) 6·50, 20·20.
- **Oświęcimia** (przez Skawinę) 15·05.
- **Skawiny** 7·47.
- **Kocmyrzowa** 12·30 (nadto na dworzec Kraków-Grzegórzki) 6·55 i 19·00.

Uwaga: Pociągi pospieszne podano tłustym drukiem; przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września b. r. dodano w nawiasie sezon.

Ministerstwo Kolei sprzeda złom,
pochodzący z rozbiórki parowozów a mianowicie: 50 ton miedzi, 2 tony mosiądzu i 1 tona bronzu. Szczegółowe ogłoszenie w Monitorze z dn. 9 lipca b. r. Nr. 156. 1135

Firm. 138/25
Nr. spółdz. 49.

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie „Urzędniczy Związek ekonomiczny spółdzielnia z ogr. odpow. w Nowym Sączu" co następuje:

1) w miejsce **Stanisława Serafina** zamianowano dyrektorem **Jana Śliwę** profesora gimnazjalnego w Nowym Sączu,

2) na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lutego 1924 podniesiono wysokość udziału do kwoty 5 złotych.

Sąd Okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 czerwca 1925.

Nr. Dz. III — 42756/1925.

W myśl ogłoszenia umieszczonego w Monitorze Polskim, Tygodniku Dostaw, Przeglądzie Technicznym, Tygodniku „Przemysł i Handel" oraz Czasopiśmie Technicznem rozpisuje się

Publiczny Przetarg

na wykonanie budowy magazynu, ładowni oraz rozszerzenie budynku stacyjnego w stacji Wilkowice—Bystra.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać od dnia 9 lipca 1925 w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 27 lipca 1925 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej w południe.

Kraków, dnia 9 lipca 1925 r.

1137 Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.